Nr. 103. Poniedziałek 5 Maja 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani wyjechali 3 b. m. rano do Budapesztu.

Minister sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora państwa w Nowym Sączu, Henryka Bossowskiego, zastępcą nadprokuratora państwa w Krakowie, a adjunkta sądu powiatowego w Kętach Gustawa Herdliczkę, zastępcą prokuratora państwa w Nowym Sączu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 *maja*.

Dawniej ks. Bismarck występował z planem wspólnej, międzynarodowej akcyi przeciw socyalistom, dziś Rossyi przypisują zamiar wezwania wszystkich państw do walki z wspólnym wrogiem, Słychać nawet, że w Petersburgu postarano się już o to, aby koryfeusze socyalizmu nie znajdowali w przyszłości tak łatwego i dobrego przytułku, jaki dotąd dawała im Anglia i Szwajcarya. Wiadomość o wydaleniu dwóch agitatorów socyalizmu z tak gościnnej dotąd Szwajcaryi zdaje się przemawiać za tem, że z Berlina lub z Petersburga a może z obu stron naraz rząd szwajcarski otrzymał przedstawienia i przestrogi. Dotąd Szwajcarya była tak dumną na swoją niezależność od zagranicy właśnie co do przytułku udzielanego wychodźcom różnego rodzaju i różnej narodowości, że dzisiejszy krok rządu związkowego dotąd uważać trzeba za akt własnego uznania, dopóki przeciwna wersya nie jest udowodnioną. Socyalizm może być dla Szwajcaryi tak samo groźnym jak dla innych państw, bo Francya wykazuje, że republikańska forma rządów nie stanowi asekuracyi pod tym względem, lecz owszem ułatwia socyalistom propagandę. Jeżeliby zaś Szwajcarya sama dotąd nie obawiała się socyalizmu, to chyba dlatego, że w stosunkach wewnętrznych nie widzi naturalnych czynników nowoczesnej choroby społecznej.

Ale wracamy do planu wywołania wspólnej akcyi państw europejskich przeciw socyalizmowi. Nieprzyjaciel jest wspólny wprawdzie, ale wspólność ta objawia się tylko w ostatecznych celach. Francuski komunizm, niemiecki socyalizm i rossyjski nihilizm łączą się ze sobą w negacyi całego porządku społecznego, na którym dziś opierają się państwa. Jeżeliby jednak przyszło postawić dodatnie wnioski i nadać społeczeństwu nowy ustrój, wszystkie trzy grupy wystąpiłyby z odmiennemi planami. Różnica ta nie stanowiłaby jeszcze wielkiej zapory dla wspólnej akcyi, bo ostatecznie każdy plan socyalistów musi uledz stanowczemu potępieniu całej Europy. Żeby jednak akcya wspólna miała cel praktyczny, musiałaby pierwej wskazać środki, które w każdem z państw zagrożonych zapewniają rezultat pożądany. W tem właśnie tkwi trudność wielka. Skuteczność środków bowiem zawisła od ich zastosowania do przyczyn złego a przyczyny te nie są wszędzie zupełnie jednakowe. Rossya, która teraz najgoręcej zapewne pragnie wywołać wspólną akcyę, właśnie najmniej posiada warunków do wzięcia inicyatywy i ułożenia wniosków dodatnich. Wypadki rossyjskie są dotąd dla Europy w połowie zagadkowe a rząd nie dał jeszcze wyjaśnień potrzebnych, których zapewne sam nie posiada, skoro nie występuje z niemi przed Europą. Z znanych dotąd szczegółów nie można poznać, czy wszystkie zamachy idą na karb nihilizmu, czy tylko niektóre z nich. Jeżeli nihiliści urządzili wszystkie te zamachy, to w takim razie trzebaby przypuścić, że nie działają otwarcie lecz podsuwają się pod propagandę rewolucyjną innego zakroju, pod propagandę, której celem jest przekształcenie Rossyi absolutnej na konstytucyjną. Tymczasem świat inaczej kombinuje i w ostatnich zwłaszcza zamachach widzi także rękę tych spiskowców, którzy wprawdzie uznają porządek społeczny ale poprzysięgli śmiertelną walkę absolutyzmowi i wszystkim jego podporom.

Zresztą cała wspólność akcyi przeciw socyalizmowi ograniczałaby się właściwie tylko do wspólnych zarządzeń w Niemczech i Rossyi. Tam socyalizm podniósł głowę najśmielej i tam już środki zwyczajne okazały się niewystarczającemi. W Austryi natomiast socyalizm zaskoczony energicznie właśnie w okresie prac przygotowawczych nie wymaga takiego wysilenia się na środki repressyjne jak w Niemczech i Rossyi. We Francyi i Włoszech, szczególnie we Francyi, jest dość powodów do podwojenia nietylko czujności lecz i surowości środków zaradczych, ale o tem nikt nie myśli. Wszakżeż we Francyi radykalizm jest dziś tak tolerowany jak nigdzie w świecie, wszakżeż niedawno święcił on tryumf wyborczy w Bordeaux, torując Blanquiemu drogę z więzienia do parlamentu. We Włoszech nie jest tak źle, jak we Francyi, ale i tam także radykalizm w sojuszu z republikanizmem nie potrzebuje bynajmniej knuć spisków tajnych, skoro wolno mu urządzać zgromadzenia w stolicy państwa, pod okiem władz centralnych.

KORESPONDENCYE

Paryż, 2 maja.

(*B*) Dziennik urzędowy zdecydował się nareszcie ogłosić rezultaty wyborów, które się odbyły 20 zeszłego miesiąca i donosi, że okręgi Aubusson, Muret, Tours, Blois, Florac, Reims i ósmy okręg paryski mianowały pp. Le Faure, Niel, Rivière, Deniau, Selon, Diancourt i Godelle. O wyborach w Bordeaux ani słowa. Wnosić ztąd należy, że rząd nie uważa Blanqui'ego za wybranego, ale że nie uważa także danych mu głosów za niebyłe, bo w takim razie byłby ogłosił p. Lavertujon jako wybranego. Rzeczywiście zatem gabinet pozostawia tę kwestyę zupełnie otwartą do decyzyi Izby.

Gabinet w dziwny sposób pojmuje wolność, która jest pierwszym wyrazem dewizy Rzeczypospolitej, wypisanym wszędzie, gdzie tylko jest dość miejsca na pomieszczenie wyrazów *Liberté, Egalité, Fraternité.* Wiadomo, że prawo petycyi objęte jest republikańskim regulaminem, że w Izbie deputowanych i w senacie są osobne komisye do przeglądania ze wszech stron nadsyłanych petycyj, w których czasem nie ma ani sensu ani logiki. Mimo to minister oświecenia publicznego wydał w tej chwili okólnik do prefektów, w którym zawiadamiając ich, że podobno zbierane są podpisy na petycyę przeciw zamierzonemu przez gabinet zamknięciu szkół kierowanych przez niektóre kongregacye religijne i usunięcie wykładu religii w szkołach świeckich, poleca im przedsięwzięcie najsurowszych środków ku zapobieżeniu i niedopuszeniu tej agitacyi.

Z drugiej strony p. minister przy każdej sposobności, jak niedawno w Sorbonie a

Z KRÓTKIEGO ŻYWOTA

VII.

Ossoliński coraz bardziej był zadowolony, że ma pomocnika obok Lindego, który usposobieniem swem tak mu już dojął, że gotów był zrzec się zaszczytu, aby słownik miał wyjść pod jego auspicyami. Sposobność się też wkrótce nadarzyła, gdyż Towarzystwo naukowe warszawskie oświadczyło chęć zajęcia się wydawnictwem Lindego i sprowadzić w tym celu autora do Warszawy. Sam Linde jednak nie bardzo sobie życzył wyjeżdżać z Wiednia i nie przypuszczał nawet, aby Ossoliński mógł obejść się bez niego.

W miarę jednak jak Lindego akcye spadają, podnosi się humor Sygierta. „Teraz już jestem kustoszem biblioteki, pisze w listopadzie r. 1803, mogę sobie zaś obiecywać, że za dwa, za trzy miesiące będę awansował na bibliotekarza. Przynajmniej uważam, że sam hrabia szczerze sobie tego życzy, i mnie już o tem kilka razy zapewniał. Zresztą funkcye bibliotekarza już teraz sprawuję, bo Linde prawie do niczego się nie miesza. Skoro będziemy sami, wszystko pójdzie żywiej i najdalej za trzy lata spodziewam się, że potrafię i Ossolińskiego i bibliotekę do Galicyi przeprowadzić. Nadal mam zabezpieczone miejsce bibliotekarza w Zamościu z wolną stancyą i pensyą przynajmniej 4000 złp., supponując nawet, żeby ordynat do tego nic się nie przyłożył."

Tym razem nadzieje nie zawodzą, Ossoliński w porozumieniu z warszawskimi przyjaciołmi wyrabia Lindemu posadę dyrektora nowego gimnazyum w Warszawie. Uczony śledziennik musi wyjechać w przeciągu kilku tygodni. Miał wprawdzie jeszcze nadzieję, że Ossoliński podwyższy mu płacę i przy sobie go zatrzyma, ale zawiódł się w oczekiwaniu. Pytał raz nawet hrabiego, czyli nie wie jakiego sposobu, żeby tu został; hrabia flegmatycznie mu odpowiedział, że nie wie. Nie było więc czego się ociągać. Trzeciego grudnia wyjechał Linde do Warszawy, Ossoliński odetchnął, i zaraz bardzo dyplomatyczne listy wyprawił do ordynata i do księcia Adama, w których wprawdzie nie ujął nic sławy Lindemu, ale zarazem doniósł, że go z pożytkiem dla biblioteki zastąpić potrafi.

Sygiert więc staje u celu swych życzeń, postępuje na miejsce rzeczywistego bibliotekarza, i z radością o tem donosi rodzicom. „Awans ten, pisze, najwięcej cieszy mnie dlatego, że rodzicom będę mógł ulżyć kosztów, bo 500 reńskich pensyi, które teraz mieć będę, wystarczą mi zupełnie na uczciwe utrzymanie się". Uprzedza jednak, aby nie bardzo, nie „z zanadto wielkim entuzyazmem" dziękowali hrabiemu, żeby znów nie myślał, że teraźniejsze miejsce już za *non plus ultra* szczęśliwości ludzkiej uważa. „Już ja za to kiwnąłem mu głową ze trzy razy — dodaje — ale chociaż on bardzo dobry człowiek, tego mu nigdy nie okażę, iżbym się bez łaski jego obejść nie mógł. To panów bardzo psuje."

Młody bibliotekarz zaczyna już nawet nie być nieczułym na zaszczyty. „Tutejsi uczni, powiada, nowemu panu bibliotekarzowi kłaniać się zaczynają. Cały dom już mi winszował — i mógłem uważać, że szczerze..." Z urzędem przyszły wszakże i trudy. Linde pozostawił bibliotekę w wielkim nieładzie, trzeba było okazać się godnym awansu, zaprowadzać porządki. Hrabia wyjechał w odwiedziny na dłuższy czas do Thugutta do Węgier, Sygiert więc korzystał z tej sposobności, aby mu zrobić niespodziankę, i podczas jego nieobecności uporządkował i popoprawiał krocie luźnych panegiryków, które „Linde Bóg wie, po jakiemu kazał poprawiać. Ja te panegiryki, pisze, razem pozbierałem i jedną kollekcyę chronologicznym porządkiem z nich zrobiłem; tylko panegiryki do Zamojskich i do Ossolińskich osobno zebrałem."

Do tych nieporządków w bibliotece wraca w swych listach kilkakrotnie; widać, że mu dobrze dokuczyły. „Okrzyczana sława Lindego, pisze w jakiś czas później, będzie jeszcze z rok dla mnie ciężarem, bo Zamojski, Worcellowa, książę Adam nie widzą go inaczej jak tylko przez powiększające szkło jego dykcyonarskiej zasługi, i będą sobie zapewne wnosić, że biblioteka wiele na nim straciła, którą jednak zdał mi w takim nieporządku, że gdzie tknąć, to jest co poprawiać. Ale i to nie odstrasza mnie bynajmniej. Chociaż jeszcze rekrutem jestem, ufam sobie przecie, że zaraz w pierwszym roku mego bibliotekarstwa zacznie wychodzić nasze pismo peryodyczne, które dla uczeńszej publiczności zapewne będzie bardziej zajmujące, aniżeli Dmochowskiego *Pamiętnik*."

Kwasy z powodu wyjazdu Lindego nie skończyły się wszakże na nieporządkach w bliotece i na skargach Sygierta — dyrektor nowego gimnazyum niezadowolony widocznie ze swego stanowiska, które mu więcej aniżeli poprzednie nakładało pracy, i z obejścia się z nim Ossolińskiego, napisał doń z Warszawy list „dosyć grubijański". Ossoliński nie odpowiedział osobiście na wylew złego humoru skwaszonego filologa, ale „kazał mu przez marszałka krótko a węzłowato odpisać". Niełaskę Ossolińskiego tłómaczył sobie Linde oczywiście intrygami Sygierta, nie miał jednak słuszności, i możemy w tej mierze wierzyć poufnemu listowi młodego bibliotekarza, pisanemu do rodziców, przed którymi nie miał tajemnicy.

„Musi sobie Linde wnosić, pisze on, że ja hrabiego przeciw niemu poduszczam, ale bardzo niewinnie, bo mogę mówić, żem szczerze hrabiemu odradzał z nim się przedzierać, przez co jeden na nienawiść, drugi na śmiech się wystawia." Wiedząc jednak, że Linde mniema iż on jest sprężyną wszystkiego złego, oczekiwał Sygiert lada chwila jakiej literackiej zemsty. Pisał bardzo szczegółowy i gruntowny rozbiór tłómaczenia *Iliady* Dmochowskiego, który miał być drukowany w jednym z pierwszych zeszytów pisma Ossolińskiego. Otóż sądził, że Linde powie o tej krytyce Dmochowskiemu, i że go „poddmuchnie", aby pierwszy powalił młodego śmiałka i dobrze wynicował pismo, jak się tylko ukaże. Sygiert jednak spokojnie czekać będzie wyzwania. „Na krytykę *Iliady*, powiada, zawsze będzie czas, bo ją kiedykolwiek w naszym dzienniku będzie można umieścić, a nawet będzie trzeba, bo mam zamysł zebrać kiedyś wszystkich Polaków, którzy co z greckiego tłómaczyli i tak wystawić obraz ich zasług, i ocenić każdego robotę w szczególności. Teraz jeszcze nie mogę się do tego zabrać, bo jestem rozerwany innemi zajęciami i nic mnie też nie przynagla. I owszem, niech wyjdzie co mego, jeżeli mnie zaczepi, będę się bronił, nie zaczepiając zaraz na odwrót, a później dopiero będzie przyzwoiciej z flegmą i jego zasługi roztrząsnąć." Przygotowywana w ten sposób literacka wojna na niczem się wszakże skończyła, gdyż Dmochowski nic nie napisał, a Sygierta krytyka *Iliady* dotąd się znajduje w rękopisie.

Nieocenione skarby biblioteki Ossolińskiego pobudzały młodego pisarza do wielkiej, śmiałej pracy — do napisania literatury polskiej. Nie chciał poprzestać na bibliotekarskiej czynności i nie myślał bynajmniej zostać bibliografem, przed czem go po przyjacielsku przestrzegał Wężyk. Materyalne stanowisko było osiągnięte, teraz chodziło o zyskanie sobie zasługi w narodowej literaturze. Rok 1804 miał być pierwszym rokiem szerszego działania, w nim miała się okazać polskiej publiczności *Wanda* i tomik tłómaczeń z greckiego i z łacińskiego, a nadto długo

ostatnim razem na uczcie w Epinal, popierając swój projekt, który jest jawnem zaprzeczeniem wolności wychowania publicznego, powołuje się na potrzebę utrzymania tego, co nazywa „moralną jednością“ Francyi. Według niego jeżeli rząd nie wprowadzi swojego monopolu wychowania publicznego, Francya zginie bez ratunku; dzieci jej podzielone na dwa „nieprzyjacielskie obozy“ rzucą się wzajem na siebie i obaczymy je szarpiące się wzajemnie na ruinach ojczyzny. Niezgody, jakie według pana Ferry muszą powstać między wychowańcami szkół duchownych i rządowych, cywilnych, sparaliżować muszą w bliskiej przyszłości wszystkie drogi działalności w armii, magistraturze, przemyśle, w całem życiu społecznem.

Bez wątpienia byłoby to wielkiem nieszczęściem, gdyby Francya uległa takiemu rozdzieleniu i nie dziwimy się, jeżeli uprzejmi słuchacze pana Ferry zadrżeli na myśl takiego „rozdarcia ojczyzny“. Szkoda tylko, że nie znalazł się tam nikt, coby z historyą w ręku wykazał dowodnie, że jeżeliby tak przerażający obraz, jaki skreślił p. minister, stał się kiedykolwiek rzeczywistością, to byłoby to tylko skutkiem praw przez niego projektowanych. Szkoda, że nie było tam nikogo, coby przypomniał, że jeżeli był czas, w którym namiętności religijne rozdzieliły Francyę na dwa nieprzyjacielskie obozy, to tylko w epokach prześladowania, jak noc św. Bartłomieja, odwołanie edyktu nantejskiego i dragonady. Ale od czasu jak zasady tolerancyi odniosły zwycięztwo, nietylko w sferze praw ale i w obyczajach, od czasu jak nikt nie jest prześladowanym z powodu swojej wiary, różność wyznań nie przestała istnieć, ale przestała być przyczyną antagonizmu i nienawiści, i nikomu nie przyszło na myśl dzielić się na nieprzyjacielskie obozy, bo nikt nie czuł potrzeby walczenia.

Któż więc może sprowadzić na nowo te epoki zawichrzenia i niezgody, jeżeli nie ci, co nierozważnie otwierają erę prześladowań; któż zmusi jedną część narodu, aby wystąpiła względem drugiej w postawie obronnej, jeśli nie ci, co pod pretekstem wprowadzenia urojonej jedności wiary, występują do walki przeciw tym, którzy inaczej myślą jak oni, i których chcieliby pozbawić ich praw i swobod; kto może sprowadzić ruinę Francyi, jeżeli nie ci, co niezadowoleni ze zgody panującej między jej mieszkańcami, pomimo różnic w opiniach religijnych i filozoficznych, chcą swoje przekonania a może raczej zupełny brak przekonań. narzucić ogółowi narodu?

Pomimo urzędowych zaprzeczeń, pogłoska o bliskiem usunięciu się z gabinetu p. Waddington z każdym dniem nabiera więcej stanowczości w kółkach politycznych. Szanowny prezes rady ministrów ma być bardzo zniechęconym; przewiduje on, że władza nie na długo jeszcze pozostać może w ręku umiarkowanego stronnictwa.

Prawdopodobnem jest, że za zebraniem się Izb, rząd sam od siebie przedstawi propozycyę powrotu parlamentu do Paryża, ale w propozycyi tej będzie wyraźnie zamieszczona klauzula, pozwalająca Izbom odbywać posiedzenia według ich uznania w Paryżu lub gdzieindziej.

Jeden z dzienników włoskich zamieścił list p. Laboulaye, którego szczerze republikańskie opinie nie mogą być podawane w wątpliwość, do jego przyjaciela, p. Hotaro. W ciekawym tym dokumencie czytamy: „Wybory uzupełniające do senatu, odbyte w d. 6 stycznia zapewniły tryumf Rzczypospolitej; mieliśmy już tylko przed sobą przeciwników, uznających swoją bezsilność i gotowych do przyjęcia konstytucyi. Wszystko skończyło się spokojnie i przyszłość zdawała się należyć do wolności. Ale wtem stronnictwo lewego krańca oświadczyło, że zwycięstwo jest jego dziełem, że trzeba raz położyć koniec polityce umiarkowania, której się trzyma lewy środek i że dla nowej sytuacyi potrzeba nowych ludzi. Zaraz też zobaczyliśmy występujące kolejno: 1. Propozycyę amnestyi, którą Gambetta potrafił odrzucić w zeszłym roku, a która wprowadza napowrót z trymfem żołnierzy i dowódzców komuny do Paryża; 2. proces przeciw ministrom; 3. powrót Izb do Paryża; 4. projekta praw pana Jules Ferry, których celem jest wygnanie duchowieństwa ze szkół i jeżeli nie *de jure* to *de facto* zniesienie wolności wyższego wychowania, wolności, z której usunięciem łączy się moje imię polityczne. W tej chwili przedstawia się pytanie, kto odniesie zwycięstwo, czy republika liberalna i konstytucyjna, której zawsze szczerze broniłem, czy też centralistyczna i jakobińska, która jest rządem pojedynczego stronnictwa, panowaniem oligarchyi, której jedynym programem jest: Klerykalizm, to nasz nieprzyjaciel. Wprowadzić na powrót parlament do Paryża jest to dać temu stronnictwu nową siłę, poprzeć i wzmocnić radę municypalną, ożywioną tym samym duchem, wrócić do Paryża, znaczy oddać parlament pod władzę agitacyi i groźb polityków miejskich. Pozostać w Wersalu znaczy zachować niezawisłość parlamentu i zapewnić przynajmniej niejakie szanse powodzenia dla idei liberalnych, gwałtownie zagrożonych przez ciemnotę i namiętność. Nikt we Francyi nie łudzi się co do rzeczywistego charakteru tej kwestyi. Ci sami ludzie, co walczą przeciw powrotowi do Paryża, bronić będą wolności sumienia przeciw prawom p. Ferry. Nieprzyjaciele moi czynią mi zarzut, że jestem szaleńcem, który wierzy w samą tylko wolność. O tej wolności dzisiejsi politycy nie chcą ani wiedzieć, chcą oni tylko despotyzmu parlamentu. Wiesz, kochany mistrzu, że ja niepopadłem nigdy w ten błąd i że ślepe hołdowanie władzy uważałem zawsze jako bałwochwalstwo naszego społeczeństwa. Niech cię zatem nie martwią więcej niż mnie samego obelgi, jakie na mnie rzuca stronnictwo nietolerancyi. Bronić będę wolności aż do śmierci, a w moim wieku kres to nie daleki.“

---

przygotowywane czasopismo czekało tylko druku. Fundament literackiej przyszłości był już położony, człowiek zrobił co do niego należało, przygotował się do pracy, los miał dokonać reszty — pozwolić mu pracować....

Lecz los okazał się nieprzychylnym — jedno życie więcej miało pójść marnie. Sygiert zapadł znowu w zimie na zdrowiu, jak się zdaje na piersi; na wiosnę pojechał do rodziców i tam umarł. *Wanda* nie wyszła z druku, czasopismo lat dwadzieścia kilka czekało na innego odpowiedzialnego redaktora, a pamięć o pełnym talentu człowieku prawie zaginęła, gdyż tylko wiedeński przyjaciel Urmowski podał krótki jego życiorys w *Pamiętniku Lubelskim* z roku 1815, a za nim p. Estreicher zanotował bibliograficzną wzmiankę.

Owoce też krótkiego życia niewielkie. Cztery pieśni z Tyrteusza, jedna z Biona, dwie elegie z Janickiego, do Piotra Kmity i Rafała Wargowskiego, z Ossyana *Kalton* i *Kolmda*, z Popego *O człowieku* — oto tłómaczenia, które zebrał Urmowski i zamieścił w *Pamiętniku Lubelskim* z roku 1815. Są tam i dwa oryginalne wierszyki Sygierta *Do przyjaźni* i *Piosneczka*, tudzież rozprawka o przyjaźni. Redakcya czasopisma Ossolińskich przypomniała sobie także w r. 1832 o bibliotekarzu zakładu i wydrukowała wyjątek z jego tłómaczenia księgi pierwszej Lukrecyusza. Za życia doczekał się młodzieniec druku słabej tylko próbki swej pisarskiej zdolności, a mianowicie krytyki poematu *Rolnictwo* Dyzmy Bończy Tomaszewskiego, którą umieściły *Annalen für österreichische Litteratur* (w styczniu r. 1802). W rękopiśmie spoczywają jeszcze w bibliotece Ossolińskich cztery księgi z Lukrecyusza, tłómaczenie pienia o bogini miłości z Homera, krytyka tłómaczenia *Iliady* Dmochowskiego, przedmowa do pism humorystycznych Pełki i wiele innych, pomniejszych poezyj.

K. Ch.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 2 maja. *(Korespon. Gazety Lwowskiej.)* Pocieszny był to widok, gdy pojawiającego się dziś na kurytarzu w parlamencie p. Kozłowskiego obstąpili posłowie Polacy i wśród nietamowanej wesołości poczęli winszować — czego? — zaczepek jednego z dzienników lwowskich. Więc zaczepek już sobie winszują?!... Cóż tedy będzie z pochwałami?... Nie do mnie jednak należy rozwodzić się, o ile i na czyją niekorzyść fakt taki sam w sobie jest charakterystyczny; poczytuję sobie tylko za obowiązek w imię prawdy stwierdzić, że zaczepki były niesłuszne, jak to zaraz się pokaże. Poczytuję to sobie za obowiązek tem więcej, że tylko pierwsze przemówienie p. Kozłowskiego podałem w całem brzmieniu, a co do drugiego ograniczyłem się na podaniu głównej treści, w której autentyczność wolno wierzyć lub nie wierzyć. Korzystam przeto z tej sposobności, by i drugie przemówienie p. Kozłowskiego, o ile jest przedmiotem zaczepki, podać w przekładzie z stenogramu. Ów dziennik lwowski ubolewa, „że ktoś lepiej poinformowany nie zabrał głosu, lecz pozostawiono sprawę (rozpuszczonych przez pewną kolej galicyjską urzędników) dyletanckiej obronie (p. Kozłowskiego), obliczonej na zyskanie taniej popularności.“ Zarzuca zaś p. Kozłowskiemu, że nie przywiódł, iż oddalono nie tych urzędników, których dla zwiększonego tylko ruchu w r. 1877 przyjęto i że nie powołał się na przykład dany w tej samej sprawie względem tej samej kolei przez rząd rumuński. Co do drugiego z tych zarzutów, wiadomo, że p. Kozłowski już w pierwszem przemówieniu wyraźnie wskazał na przykład Rumunii; co do pierwszego, także już wiadomo z podanej przezemnie treści, że p. Kozłowski w drugiem przemówieniu wyraźnie podniósł, iż rozpuszczono urzędników nie chwilowo przyjętych, lecz stałych, zasiedziałych. Streszczenie jednak nie służy za dowód autentyczny; otóż tedy dosłowny przekład z stenogramu. Poseł **Kozłowski** powiedział: „Co się tyczy poruszonej przezemnie sprawy wydalenia urzędników ze służby kolejowej, podniosłem z całą świadomością, że rząd *à priori* w tę sprawę, jako tyczącą się stosunków wewnętrznych towarzystwa, mięszać się nie mógł i że do tego wtedy tylko jest zobowiązany, gdy wypadki specyalne a jaskrawe do zbadania stanu rzeczy zmuszają; jako przykład zaś przytoczyłem, że w praktyce rząd rzeczywiście tak postępuje, mianowicie, gdy chodzi o dochodzenia dyscyplinarne i kary w skutek nich wymierzone, ilekroć ukarani o to do rządu się udają. O ile więcej tedy może i powinien rząd w takich razach interweniować, gdy, jak w przytoczonym przezemnie wypadku, nie o czyn karygodny chodzi, lecz gdy nieszczęśliwych ze względów służbowych ten sam los spotyka, jakiemu w wypadkach karygodnych winni ulegają. Z tych przyczyn zapytałem pana ministra, czy stan rzeczy jest mu znany, i wezwałem go, ażeby się przekonał, w jaki sposób w tej sprawie postąpiono, oraz czy to z prawdą się zgadza, że, jak utrzymują, wielu takich pozostało w służbie, których wykaz kar daleko większy szereg pozycyj zawiera, aniżeli tych, którzy ze służby wydaleni zostali. Dojść tego nie jest w możności osoby prywatnej, gdyż akta i tabele służbowe są jej nieprzystępne: pan minister jednak ma moc i obowiązek przekonać się, czy zarzut ten jest na prawdzie ugruntowany. Co się tyczy twierdzenia pana ministra, że urzędników tych przyjęto do służby tylko dlatego, że znacznie się wzmógł ruch w roku ubiegłym na liniach tej kolei, mojem zdaniem każdy zarząd znający się dobrze na administracyi powinien bardzo dobrze rozumieć, że w takich razach nadaje się posady tylko prowizorycznie. W obecnym zaś wypadku rzecz nie tyczy się bynajmniej tylko prowizorycznych, lecz przeciwnie stale przyjętych urzędników, tyczy się urzędników, którzy w zaufaniu na swoje stałe posady i nie mając sobie pod żadnym względem nic do zarzucenia, zawarli związki małżeńskie i z tych posad utrzymywali siebie i rodzinę, a w obecnej chwili tylko z tej przyczyny są wydaleni, iż zaszły względy oszczędności. Nie mogę stawiać wniosków, muszę jednak obstawać przy zapytaniu, czy J. Ekscelencya rzecz wedle akt zbadać polecił, wraz z dalszem żądaniem, ażebym, jeżeli sprawa zbadaną była lub będzie, na zapytanie moje przy danej sposobności otrzymał odpowiedź, a mianowicie, czy w wypadku przeze mnie poruszonym kolej prawidłowo postąpiła i czy skargi przez dotkniętych podniesione mają słuszne podstawy, w którym to razie musiałyby znaleść się środki, aby złemu skutecznie zaradzić.“

Dopełniwszy w ten sposób obowiązku sumiennego sprawozdawcy, któremu chodzi o to, aby kraj po prawdzie był powiadamiany o występowaniu swej reprezentacyi w centralnem ciele ustawodawczem, przechodzę do sprawozdania z posiedzenia dzisiejszego.

Zagaił posiedzenie prezes **Rechbauer** o godz. 11 min. 25.

Ministerstwo spraw wewnętrznych donosi, że ustawa o wcieleniu terytoryum oznaczonego artykułem XXIX traktatu berlińskiego do Dalmacyi uzyskała sankcyę; dalej wnosi projekt ustawy o udzieleniu gminie Cieplicom w Czechach pożyczki bezprocentowej z skarbu w ilości 120.000 zł. na odzyskanie, podźwignienie i zabezpieczenie zdrojowisk tamtejszych pod warunkiem zwrotu w dziesięciu ratach dorocznych, począwszy od r. 1885, tudzież projekt ustawy o przedłużeniu pogorzelcom w Joachimstahl terminu spłaty pożyczki bezprocentowej z r. 1873 w ilości 500.000 zł., tak że począwszy od r. 1883 spłacana będzie w dwudziestu dorocznych ratach, a od r. 1890 reszta niespłacona będzie oprocentowana po 5 od sta.

Piotr Stec, Wojciech Jarzyński i towarzysze z Dębna petycyonują przeciw niekorzystnemu dla nich wyrokowi sądu powiatowego w Przeworsku w sprawie gruntów oderwanych im przez rzekę Wisłokę a naniesionych do gruntow w Głogowie.

Izba przechodzi do porządku dziennego, na którym znajduje się nasamprzód pierwsze czytanie wniosku Schönerera o wybranie osobnej komisyi do zbadania sprawy spustoszenia lasów Niepołomickich.

P. **Schönerer** motywując wniosek, ubolewa, że komisya budżetowa w tym roku dopiero dowiedziała się o ogromnem spustoszeniu, i stwierdza, że tu niewątpliwie zachodzi nieuszanowanie obowiązującej ustawy leśnej. Przewidując atoli, że Izba dla oszczędzenia rządowi przykrości nie przyjmie może jego wniosku, wnosi na ten wypadek rezolucyę następującą: „Izba poselska surowo i stanowczo gani kontrakt zawarty przez c. k. ministerstwo spraw rolniczych w dobrach Niepołomickich i sprowadzone nim spustoszenie lasów“.

W głosowaniu odrzucono wniosek Shönerera 76 głosami przeciw 70 głosom, rezolucyę zaś przekazano komisyi budżetowej.

Następuje dalszy ciąg szczegółowych obrad budżetowych, mianowicie obrady nad działem dochodów ministerstwa spraw rolniczych wynoszących wedle wniosków komisyi razem 10,518.220 zł. czyli 181.760 zł. mniej niż preliminował rząd.

P. **Schöffel** przywodzi liczby na dowód, jak zmniejszają się dochody z borów wiedeńskich, i proponuje ministrowi, aby straszliwie przebrakował swoje otoczenie urzędnicze.

Bez dalszej już dyskusyi przyjęto powyższą sumę dochodów.

Tu poza koleją porządku dziennego wzięto pod obrady i uchwalono bez dyskusyi kredyty dodatkowe dla ministerstwa spraw wewnętrznych w ilości 47.340 zł., w której to sumie przeznaczono dla Galicyi: na most tymczasowy na Sawie pod Przemyślem 4700 zł.; na pomnożenie weterynarzy powiatowych o dwu 840 zł.; na pomnożenie straży finansowej o 60 ludzi na pograniczu zachodnio-galicyjskiem dla skuteczniejszego zapobieżenia przemycaniu bydła chorego 21.000 zł.

Idzie z kolei dział wydatków ministerstwa sprawiedliwości, w którym rząd domagał się ogółem 21,137.802 zł., komisya zaś skreśla 113.000., mianowicie 63.000 zł. z pozycyi administracyi sądowniczej w krajach koronnych i 50.000 z pozycyi również ogólnej na zakłady karne. W dziale tym z pozycyj wyszczególnionych są następujące dla Galicyi: na zakupienie realności w Śniatynie dla celów sądowych (na poczet) 570 zł.; na dobudowanie do więzienia przy sądzie krajowym w Lwowie 13.000 zł.; na zakupienie realności w Złoczowie (pierwsza rata) 15.000 zł.; na zakupienie realności w Tyśmienicy (pierwsza rata) 2750 zł.; na zasiłek dla gminy Wadowic w celu zbudowania gmachu sądowego, który później skarb zakupi, 5000 zł.; na zakupienie realności św. Maryi Magdaleny w Lwowie (na poczet) 11.360 zł.; na nowy dom karny w Stanisławowie 60.000 zł.

W dyskusyi p. **Harrant** rozwodzi się o licznych wypadkach pokrzywdzenia akcyonaryuszy przez zawiadowców towarzystw akcyjnych w sposób karygodny wprawdzie, ale tak zgrabny, że trudno zastosować przepisy karne. Mówca prosi rząd, aby co do tych towarzystw, które są obowiązane do publicznego składania rachunków, nie ograniczał się na zrewidowaniu formalnej ich strony, leczaby rozpatrywał się także w rzeczy samej pod względem natury zawieranych przez przedsiębiorstwo interesów.

P. **Stohr** poddaje ujemnej krytyce działalność Izby, a raczej brak działalności na polu sądownictwa, przypominając liczne a niezałatwione wnioski swoje, szczególniej także w sprawie zniesienia przymusu legalizacyjnego. Rząd zaś stara się ulżyć ciężarów nie ludności wprawdzie, ale sądom, pozwalając n. p. prowadzić czynności spadkowe notaryuszom w miejsce sądów, przez co czynności te bardzo się podrażają. Mowca ubolewa nad brakiem inicyatywy w rządzie i Izbie do tworzenia czysto austryackich ustaw nowych na polu sądownictwa w miejsce ustaw utworzonych na wzór zagranicznych.

P. **Zborowski** zabiera głos do przemówienia, które brzmi w przekładzie z stenogramu jak następuje:

Prosiłem o głos, aby przemówić za podwyższeniem wydatków zwyczajnych na administracyę sądowniczą w krajach koronnych do preliminowanej przez rząd sumy 16,763.000 zł., z której komisya budżetowa bez wszelkiego umotywowania skreśla 63.000 zł. Mówię: bez wszelkiego umotywowania; albowiem zamiar komisyi co do zupełnego zrównania zwyczajnych wydatków ministerstwa sprawiedliwości na rok bieżący z wydatkami uchwalonemi na r. 1878, co zresztą wedle świadectwa komisyi sam rząd już uczynić jaknajbardziej usiłował, byłby usprawiedliwiony wtedy tylko, gdyby zachodząca w roku bieżącym, a nieistniejąca w roku poprzednim potrzeba większych wydatków, wynikająca z podwyższonych czynszów, z podwyższonych dodatków osobistych, z posunięcia urzędników na władze wyższe, z utworzenia nowych sądów, z nowo usystemizowanych posad hipotecznych, dała się pomieścić w ramach budżetu zeszłorocznego, lub gdyby — co jednak nie zachodzi — ministerstwo sprawiedliwości w preliminarzu swym nie było zachowało miary bezwarunkowej konieczności.

Co do mnie, zapatruję się na preliminarz ministerstwa sprawiedliwości wcale inaczej i mniemam, że nie mylę się, twierdząc, że ministerstwo sprawiedliwości w żądaniach swych zeszło niżej bezwarunkowej konieczności. Dochodzę zaś do tego twierdzenia, gdy zważę, że ministerstwo sprawiedliwości na rekwizyta kancelaryjne i t. p. mimo utworzenia nowych sądów żąda na rok bieżący 6000 zł. mniej niż na rok ubiegły; na remuneracye i t. p., choć już dotychczas udzielano je zawsze w mierze niedostatecznej, 1200 zł. mniej; na wydatki na straż po więzieniach, lubo liczba aresztantów ustawicznie się wzmaga, 4240 zł. mniej; nakoniec — i to głównie podnoszę — na dyurna dla Galicyi i Bukowiny 22.828 zł. mniej, niż wynosił odnośny fundusz dyspozycyjny na rok u-

biegły, lubo z porównania liczby specyalnego preliminarza na rok ubiegły z liczbą preliminarza tegorocznego, wyrażającą wydatki na dyurna dla Galicyi i Bukowiny, z doliczeniem uposażenia dodatkowego w ilości 3594 zł. dla Galicyi zachodniej, mogłoby na pozór się zdawać, że rząd domaga się na ten rok sumy o 30.406 zł. wyższej. Tak przecie nie jest. Aby należycie zrozumieć to pozornie większe żądanie, trzeba wczytać się w rządowe umotywowanie tej różnicy. Najwyżej zatwierdzonem rozporządzeniem zwinięto nieobsadzane od wielu lat dawniejszych 360 posad akcesistów przy wyższych sądach krajowych i sądach pierwszej instancyi, których interkalaryów w ilości 246.500 zł. używano na dyurnistów przyjętych w miejsce akcesistów: o takąż przeto kwotę dyurna wedle preliminarza rządowego na ten rok mają być podwyższone; ale co do Galicyi i Bukowiny podwyższenie z tego tytułu jest mniejsze niż być powinno; albowiem rząd domaga się podwyższenia dyurnów tylko o 30.406 zł., gdy tymczasem przypadający na Galicyę i Bukowinę interkalaryusz akcesistów wynosi 52.334 zł., a więc o 22 828 zł. więcej. O tę przeto kwotę już wedle preliminarza rządowego uposażenie sądów galicyjskich i bukowińskich na dyurnistów jest mniejsze, a najdotkliwiej da się to uczuć Galicyi wschodniej, która traci 18.941 zł., gdy tymczasem Galicya zachodnia traci 3500 zł. a Bukowina tylko 387 zł.

Jakkolwiek przyznać mi trzeba, że preliminarz wydatków na dyurnistów dla Galicyi wschodniej i Bukowiny, ułożony przez lwowski wydział obrachunkowy, nie był zupełnie poprawny, że przeto po części tenże wydział zawinił, iż rząd mniej się domaga w budżecie niż powinien; jakkolwiek bynajmniej też nie wątpię, że Jego Ekse. pan minister sprawiedliwości w swej pieczy o sądownictwo sposobem kredytu dodatkowego starać się będzie o zaradzenie złemu, które musi wyniknąć z niedostatecznego uposażenia sądów na dyurnistów, poczytuję sobie jednak za obowiązek już teraz uczynić coś na rzecz stosowniejszego ich uposażenia, częścią dlatego, że należyte rozporządzenie odnośnym funduszem dyspozycyjnym zależy od tego, by z góry wiedziano, ile go będzie, częścią dla tego, aby nie dopuścić precedensu i niebezpieczeństwa szczuplejszego na przyszłość uposażenia, tudzież zapobiedz konieczności wywalczania z roku na rok dotacyi wyższej. Wnoszę przeto:

„Wysoka Izba raczy uchwalić: Wydatki zwyczajne na administracyę sądowniczą po krajach koronnych przyzwala się w nieuszczuplonej wedle projektu rządowego sumie 16,763.000 złr."

Wnioskiem tym zmierzam przedewszystkiem do tego, aby dano rządowi sposobność do łożenia na dyurnistów w Galicyi wschodniej 151.900 złr., w zachodniej 85.500 złr., na Bukowinie 11 400 złr., które to zaokrąglone kwoty zupełnie równają się zeszłorocznemu na Galicyę i Bukowinę funduszowi dyspozycyjnemu.

Konieczność przyjęcia do budżetu większego wydatku na administracyę sądowniczą po krajach koronnych w ogólności jest oczywista, a szczegółowo co do Galicyi i Bukowiny tem mniej ulega wątpliwości, ile że po drażające się z dnia na dzień wszelkie potrzeby życia nakazują podwyższyć płace dzienne, które w Galicyi i Bukowinie, mimo większego dotychczas uposażenia, dostawały się dyurnistom przy sądach powiatowych w ilości w przecięciu zaledwie wyższej nad 60 ct., a więc zaledwie równającej się płacy wyrobnika; tem mniej dalej, gdy się zważy, że, jak świadczą wykazy spraw cywilnych i karnych, czynność sądów w Galicyi i na Bukowinie ustawicznie się wzmaga, mianowicie po sądach powiatowych od r. 1872 wzrosła o 60 prct.; gdy się zważy, że wobec stosunkowo mniejszej liczby notaryuszów w Galicyi i na Bukowinie współdziałalność ich jako komisarzy sądowych jest niedostateczna; że wobec stosunkowo mniejszej liczby adwokatów ustawiczna manudukcya stron cięży na sądach powiatowych, aby przynajmniej w części zapobiedz pokątnemu pisarstwu; że wobec stosunkowo mniejszej liczby urzędów poborowych na największej części sądów powiatowych cięży przykry i żmudny obowiązek urzędów depozytalnych; gdy się zważy, że rozporządzenie ministeryalne z dn. 28. czerwca r. 1850 p. l. 256, wedle którego zwierzchności miejscowe mogą w zakresie poruczonym sprawować sądowe czynności urzędowe, nie jest zastósowane do Galicyi i Bukowiny; gdy się zważy, że z pomiędzy 174 sądów powiatowych w Galicyi 114 ma uposażenie na jednego tylko kancelistę; gdy się zważy, że w miarę, jak postępuje zakładanie hipotek, mnoży się także zatrudnienie sądów realnych i trzeba hipoteki prowadzić; gdy się nakoniec zważy, że już dziś codziennie tego doświadczamy, iż szczególniej po sądach powiatowych sprawy załatwione tygodniami, a nawet miesiącami całemi czekają wygotowania, że czynności prowizorjalne, bagatelne i w sprawach przestępstw są unieważniane jedynie dlatego, że dla braku sił pisarskich nie przyzwano pisarzy — że przeto, gdziekolwiek by oszczędzać chciano i trzeba, wobec takich okoliczności na dyurnach oszczędzać nie można, jeśli się chce uniknąć, aby brak sił pisarskich nie ubezwładniał działalności sądów w zamęcie nagromadzonych akt nieekspedyowanych i nie niweczył najgorliwszych usiłowań sędziów, tych sędziów, których dobrej, w kraju powszechnie uznanej i zasłużonej sławie równie mało ujmy sprawić zdoła niesprawiedliwa nagana, wypowiedziana w dyskusyi ogólnej przez posła Naumowicza, a raczej jego niewiedzieć zkąd wzięta wycieczka przeciw sędziom galicyjskim, jak przytoczony przezeń odosobniony, nie dowiedziony, a nawet nie wyjaśniony wypadek nie daje jeszcze prawa do zwalania zań odpowiedzialności na ministerstwo sprawiedliwości lub do nazywania galicyjskich stosunków sądowniczych jak najsmutniejszemi, jak to ów poseł w niepojęty sposób nie zawahał się uczynić. (Brawo!)

Konieczność podwyższenia dla sądów galicyjskich i bukowińskich uposażenia na dyurnistów uwydatnia się oczywiściej jeszcze przez porównanie kwot pomieszczonych w preliminarzu dla nich a dla innych krajów. Tak n. p. dla Czech z obszarem mniejszym o 36.992 kilometrów kwadratowych, a ludnością mniej liczną o 833.000 dusz, przeznaczono na dyurna 385.000 złr., a więc o 149 000 złr. więcej, niż dla Galicyi i Bukowiny, które mają dostać tylko 236.000 złr. mimo że obszar każdego sądu powiatowego w tych krajach jest w przecięciu o 254 kilometrów kwadrat., a więc dwa razy większy, a zaś o 8800 dusz ludniejszy od obszarów sądów powiatowych w Czechach; mimo że drogi skarbowe, krajowe, powiatowe i gminne, tudzież drogi żelazne zajmują przestrzeń o 9727 kilometrów dłuższą niż w Galicyi i Bukowinie, a ztąd służba poza siedzibą sądów jest o wiele mniej żmudna; mimo że w Czechach sądy powiatowe mają nie mniej jak 181 urzędników hipotecznych i 281 kancelistów usystemizowanych, Galicya i Bukowina natomiast tylko 245 kancelistów i 4 urzędników hipotecznych; mimo że w Czechach wyższy stopień oświaty i wysoki stopień rozwoju ekonomicznego niepomału przyczyniają się do ułatwienia służby; nakoniec mimo że stosunkowo niewielka jest różnica w mnogości spraw sądowych, o czem wnosić można z przeciętnej na dzień liczby nowych podań w sprawach cywilnych i karnych, która w sądach pierwszej instancyi na obszarze wyższego sądu krajowego w Pradze wynosi 89, we Lwowie 100, w Krakowie 96, a w sądach powiatowych na obszarze wyższego sądu krajowego w Pradze 37, w Lwowie 38, w Krakowie 31.

Nie mniej jaskrawie przedstawia się różnica między Galicyą a innemi krajami w innych porównaniach. Zestawię dyurna sądów na obszarach wyższych sądów krajowych w Gradcu, Inszpruku, Zadarze razem wzięte z dyurnami sądów na obszarze lwowskiego wyższego sądu krajowego. Liczba czynności sądów pierwszej instancyi zawisłych od Gradcu, Inszpruka i Zadaru zupełnie się równa z liczbą czynności tychże sądów zawisłych od Lwowa w sprawach karnych, w sprawach cywilnych zaś jest o połowę mniejsza. Liczba czynności sądów powiatowych zawisłych od Gradcu, Inszpruka i Zadara w sprawach cywilnych zupełnie się równa liczbie czynności tychże sądów zawisłych od Lwowa, w sprawach karnych zaś jest o wiele mniejsza. Mimo to tam przeznaczono na dyurna 217.500 zł., tu 154.000 zł., a więc o 63.500 zł. mniej — chociaż tam czynność dzieli się na 15 sądów pierwszej instancyi i 229 sądów powiatowych, gdy tymczasem o wiele większa czynność sądów pierwszej instancyi zawisłych od Lwowa spada na 8 tylko takichże sądów i na 127 tylko sądów powiatowych; — chociaż dalej tam do czynności manipulacyjnych i do spraw tabularnych i hipotecznych jest 422 urzędników kancelaryjnych i 50 urzędników hipotecznych, tu zaś tylko 305 urzędników manipulacyjnych i 5 urzędników hipotecznych.

Nie będę nadużywał cierpliwości wys. Izby dalszemi porównaniami, nadmienię tylko, że doprowadziłyby do przekonania, iż sądy w Galicyi i Bukowinie co do dyurnów najgorzej są uposażone, a to zresztą od bardzo dawna.

Mniemając tedy, że na podstawie tych dat dowiodłem konieczności co najmniej przyjęcia nieokrojonej sumy, jakiej rząd się domagał na administracyę sądowniczą po krajach koronnych, mianowicie zaś konieczności podwyższenia dyurnów dla sądów w Galicyi i Bukowinie — a wszakże rząd będzie mógł dokonać podwyższenia tego tylko w razie przyzwolenia całej owej sumy — w własnem i w rodaków imieniu zalecam wys. Izbie wniosek mój ku przyjęciu; a zdaje mi się, że wolno mi na to liczyć, skoro nie tak wielkie to żądania, iżby zbyt ciężko zaważyć miały, skoro sprawiedliwość sama wymaga jednej dla Galicyi i Bukowiny i wszystkich krajów koronnych miary, skoro nakoniec powinno być zadaniem wys. Izby łagodzić ową nieustającą jeszcze niechęć, którą wywołano przez upośledzenie Galicyi i Bukowiny przy organizacyi sądownictwa". (Brawo! brawo! i oklaski z prawicy.)

P. Lienbacher obszernie rozwodzi się o ulepszeniach, jakieby zaprowadzić wypadało w więzieniach już to na korzyść moralizującego wpływu więzień, już to na korzyść skarbu. Pod pierwszym względem zalecałoby się szczególniej odosobnienie zbrodniarzy nałogowych od innych więźniów za pomocą utworzenia dla nich osobnej kolonii, do czego potrzeba osobnej ustawy; pod drugim względem zatrudnianie więźniów robotą na rachunek skarbu, a nie na rachunek prywatny, bo praca więźniów jest tania, a nadto rozporządzenie sposobem administracyjnym o surowszem ściąganiu kosztów procesu i wykonania kary od tych, którzy płacić mogą.

P. **Chełmecki** w interesie dobrobytu włościan i w interesie samych sądów obciążonych pracą, zwraca się do ministerstwa sprawiedliwości z prośbą o przyspieszenie sprawy zaprowadzenia hipotek włościańskich w Galicyi.

P. **Menger** powtarza za dziennikami pogłoskę o postępowaniu prezydenta sądu powiatowego w Jiczynie, który wywiera wpływ na przysięgłych, a z adwokatami obchodzi się tak, że nikt już nie chce podjąć się obrony. Zwracając uwagę na skutki podobnej beztaktowności pod względem zaufania do sądów, mowca zapytuje ministerstwo, czy mu znane liczne wypadki owego postępowania i co przeciw niem uczynić myśli.

Tu przerwano obrady budżetowe, a na wniosek prezesa wzięto pod obrady i jednomyślnie bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zwolnieniu fundacyj cesarskich z okolczności srebrnego wesela od stemplów i opłat.

Pp. **Heilsberg** i **Walterskirchen** wnoszą interpelacyę do ministra skarbu, domagającą się zmiany w rozporządzeniach wydanych o wykonaniu nowel do ustawy o regulacyi podatku gruntowego w tym duchu, by ustały skargi na wykluczanie reprezentantów stron opodatkowanych (tak zwanych delegatów) od współdziałalności w pracach szacunkowych.

Koniec posiedzenia o godz 2, min. 40.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Missya hr. Szuwałowa.)

Hrabia Szuwałow przybył dnia 2 b. m. do Paryża, aby rokować z gabinetem francuskim w tych samych sprawach, które dały powód do wymiany zapatrywań z gabinetem wiedeńskim. Do stanowczych układów, powiada *Presse*, tak samo nie przyjdzie w Paryżu, jak nie przyszło w Wiedniu. Ostateczny układ przyjdzie do skutku dopiero po powrocie Szuwałowa do Londynu. Hr. Szuwałow traktował głównie o trzy punkta, odnoszące się do kwestyi bułgarskiej i wschodnio-rumelskiej. Pierwszym z tych punktów jest ewakuacya Bułgaryi i Wschodniej Rumelii. Podług postanowień traktatu berlińskiego rossyjska okupacya tych krajów powinna ustać w dziewięć miesięcy po wymianie ratyfikacyj a zatem dzień 3 maja należałoby uważać za ostateczny termin okupacyi w całem przez kongres berliński oznaczonym zakresie. Ponieważ jednak wojska okupacyjne z tak rozległego kraju nie mogą od razu być wycofane, lecz potrzeba do tego pewnego czasu, więc czas ten będzie Rossyanom pozostawiony. Dla ewakuacyi oznacza traktat berliński dość wyraźnie trzy miesiące a to w ostatniej alinei artykułu 22, która opiewa: „Cesarsko rossyjski rząd obowiązuje się w następnych trzech miesiącach (licząc od dnia po upływie dziewięciomiesięcznego terminu okupacyi), dokończyć transportu swoich wojsk przez Rumunię i zupełnej ewakuacyi tego księstwa". Podług traktatu berlinskiego muszą więc ostatnie oddziały rossyjskie przed dniem 3 sierpnia znajdować się po lewej stronie Dunaju, aby i etapy ich do 3 sierpnia mogły już być zwinięte. Zdaje się że Rossyanie starali się przedłużyć ten termin, że jednak mocarstwa traktatowe stanowczo się temu oparły. Drugim przedmiotem układów były miejsca załogowe Turków w Wschodniej Rumelii, mianowicie kwestya ewentualnego obsadzenia Ichtimanu i Burgasu. Rossyanie radziby przeszkodzić obsadzeniu Burgasu przez wojska tureckie, podczas gdy przeciwnie mocarstwa traktatowe szczególną do tego przywiązywały wagę, gdyż Burgas jest jedynym ważnym portem Wschodniej Rumelii na brzegach morza Czarnego, a w danym razie mógłby ten port ułatwiać powstańcom rumelskim morską komunikacyę z Rossyą. Trzecim punktem o który toczyły się rokowania, była kwestya ważności uchwał międzynarodowych komisyj na półwyspie bałkańskim. Rossya domaga się jednomyślności czyli inaczej prawa zakładania *veto*, natomiast mocarstwa żądają, aby większość głosów rozstrzygała; zdaje się że przyjdzie do porozumienia na tej podstawie, iż kwestye przewidziane traktatem berlińskim będą rozstrzygane większością głosów, inne zaś, świeżo powstałe kwestye, jednomyślnością.

Według wiedeńskiego korespondenta *Kölnische Zeitung* porozumienie pomiędzy Austryą i Rossyą miało przyjść do skutku na następującej podstawie: Rossya rozpocznie natychmiast zupełną ewakuacyę Bułgaryi i odda księciu Battenbergowi rządy. Panuje przekonanie, że ks. Battenberg uda się natychmiast do Tirnowy. W Wschodniej Rumelii pozostaną jeszcze tymczasowo wojska rossyjskie, rozpoczną atoli ewakuacyę, skoro Bułgarya zupełnie będzie opuszczoną przez Rossyan. Stojąca w Filipopolu i wokoło tego miasta dywizya rossyjska pozostanie tam jeszcze tymczasowo dla obrony nowego gubernatora ale najpóźniej do końca lipca musi ustąpić.

(Wybór księcia bułgarskiego.)

O wyborze księcia bułgarskiego otrzymało *Biuro Reutera* następujące telegramy:

Tirnowa 28 kwietnia. Dzisiaj po południu o kwadrans na piątą przybył książę Dundukow Korsaków do Izby deputowanych, która przyjęła go entuzyastycznemi okrzykami. Odczytał on mowę zamykającą posiedzenia, wskazując w niej na trudne okoliczności, wśród których Izba została otwarta. Składał Izbie życzenia z powodu spełnienia trudnego zadania i powiedział, że deputowani dowiedli, iż posiadają przymioty nieznane dotąd pomiędzy Bułgarami. Dzieło, którego dokonali, będzie sądzone podług rezultatów, ale mowca jest przekonany, że wyrok przyszłości będzie korzystny i cieszy się, że zadanie zgromadzenia narodowego zostało spełnione w sposób tak gruntowny. W końcu swojej mowy wzniósł książę okrzyk na cześć cesarza Aleksandra i Rossyi, który to okrzyk powtórzyli deputowani z entuzyazmem. Biskup Klemens odpowiedział na przemówienie księcia i dziękował mu za niezmordowane starania podjęte dla dobra Bułgaryi. Następny mowca wyraził panu Łukianowi wdzięczność za pomoc, jakiej udzielał Izbie podczas obrad. Książę Dundukow Korsakow podziękował za serdeczne i pochlebne słowa, jakie mu poświęcił biskup i zakończył okrzykiem: „Niech długo żyje wielka Rossya i pełna sławy Bułgarya!" Słowa te przyjęła Izba z niesłychanym entuzyazmem. Następnie podpisany został protokół zamykający zgromadzenie narodowe przez księcia i europejskich delegowanych z wyjątkiem delegowanego tureckiego. Izba, która ma obrać księcia, zbiera się jutro.

Tirnowa 29 kwietnia. Książę Dundukow Korsakow otworzył nowe bułgarskie zgromadzenie narodowe, złożone z 250 deputowanych, pomiędzy którymi znajduje się 22 mahometan. Książę wygłosił mowę, w której powiedział, że żaden Rossyanin nie może być obrany księciem bułgarskim. Wezwał Izbę, aby natychmiast przystąpiła do wyboru przy zamkniętych drzwiach, chodzi bowiem o to, aby książę już na pierwszem posiedzeniu mógł być obrany. Następnie podpisali protokół konstytucyi ks. Dundukow, prezydent i zagraniczni delegowani z wyjątkiem reprezentanta Porty. Potem ustąpił książę Dundukow a Izba obrała przewodniczącym exarchę Antimosa, wiceprezydentami pana Karavalowa i biskupa Grzegorza a sekretarzami Panowa i Fiszowa. Następnie wywołano po nazwisku wszystkich deputowanych a gdy publiczność się wydaliła, przystąpiła Izba przy zamkniętych drzwiach do wyboru pierwszego księcia Bułgaryi. Wybór padł na księcia Battenberga, który przez aklamacyę jednogłośnie został wybrany pod nazwą Aleksandra I.

Tirnowa, 29go. O odbytem dzisiaj rano tajnem posiedzeniu doszły do publicznej wiadomości następujące szczegóły: Po imiennem wywołaniu deputowanych wygłosił biskup Klemens mowę, w której skonstatował, że trzech książąt zaproponowano jako kandydatów do tronu bułgarskiego, a mianowicie Waldemara księcia duńskiego, księcia Reussa i księcia Aleksandra Battenberga. Wybór pierwszego napotkałby na opór ze strony niektórych mocarstw; drugi jest już zbyt podeszły wiekiem, podczas gdy trzeci jest młodym, inteligentnym człowiekiem, który walczył w ostatniej kampanii za wolność Bułgaryi, zna Bułgarów i Bułgarzy znają jego. Biskup zakończył swoją mowę tem, iż oświadczył się za wyborem księcia Battenberga. Na to powstała cała Izba i zawołała jednogłośnie: „Niechaj długo żyje książę Aleksander Battenberg!" „Niechaj długo żyje Aleksander I, książę Bułgaryi!" Rezultat wyboru wywołał w Izbie i po za nią ogromny entuzyazm. Akt wyborczy został natychmiast podpisany przez prezydenta zgromadzenia narodowego i deputowani z muzyką na czele udali się do pomieszkania księcia Dundukow-Korsakowa. Książę został powitany przez towarzyszące pochodowi tłumy entuzyastycznemi okrzykami. Dziś wieczór urządziło miasto świetną illuminacyę na cześć nowo obranego księcia. Zgromadzenie narodowe zostanie jutro zamknięte przez księcia Dundukow-Korsakowa,

Po południu odbędzie się wielka parada wojskowa. Mianowana przez księcia Dundukowa deputacya złożona z szesciu członków uda się natychmiast do księcia Battenberga, aby go oficyalnie uwiadomić o dokonanym wyborze.

(Rozmowa z p. Grévy.)

Kilkakrotnie już pierwej i obecnie znowu z okoliczności sprawy Blanquiego rozchodziły się wieści, jakoby gabinet skutkiem wewnętrznych niezgód bliskim był zupełnego rozprężenia się, i jakoby prezydent Rpltej zniechęcony trudnościami, jakie spotyka w wykonywaniu swojej władzy, zdecydowany był podać się do dymisyi. Wobec tych pogłosek stronnicy rządu starają się oddziaływać uspokajająco na opinię publiczną i z tego tytułu interesującym jest artykuł w dzienniku belgijskim *l'Etoile*, w którym paryzki korespondent tego dziennika podaje jakoby tekst swojej rozmowy z prezydentem.

Korespondent dziennika belgijskiego miał powiedzieć do p. Grévy:

— Nieraz zapewne żałujesz pan swego prezesowskiego krzesła w Izbie?

— Tak, niekiedy; ale wiedziałem dobrze co czynię, przyjmując obecną moją posadę. Nie starałem się o nią, ale skłamałbym mówiąc, że jej nie pragnąłem: owszem jestto ambicya, którą się szczycę.

— Masz pan wielu zazdrosnych i wielu pretendentów. W tej chwili nawet mówią o kampanii, która ma się rozpocząć przez założenie kilku dzienników mających przygotować inną nominacyę prezydenta.

— Nie bardzo wierzę tym pogłoskom; wierzę w kampanię kilku osobistości nie bez talentu, ale nie dość cierpliwych, i które chciałyby dostać się do steru. To są rzeczy, które zawsze się pojawiały i zawsze pojawiać się będą.

— A pan Gambetta?

— P. Gambetta jest prezesem Izby deputowanych i z wielką godnością spełnia swoją missyę. Niedawno wymieniono moje i jego nazwisko w opowiadaniu bardzo niby ważnej między nami rozmowy. Powiedziano, że domagałem się od p Gambetty, żeby podtrzymywał mój gabinet i objął jego przewodnictwo. Tymczasem od dnia wybrania mię na prezydenta Rzpltej, dwa razy tylko widziałem p. Gambettę i to urzędownie i nie przemówiliśmy ani słowa w przedmiocie, o którym mowa; możesz pan to zupełnie stanowczo ogłosić.

— Byłem tego pewny, bo znam pana dokładnie.

Tu p. Grévy wyprostował się nieco w swojem krześle i rzekł stanowczym głosem:

— Jestem prezesem Rzeczypospolitej na mocy walnego głosowania kongresu; sądzę, że mam prawo dodać, że zajmuję to miejsce za przyzwoleniem i rozmyślnem przychyleniem się kraju. Przyjmując ten mandat wziąłem na siebie obowiązki, które spełnię; ale zarazem uzyskałem prawa, które potrafię utrzymać w całej ich mocy. Mylą się ci, co liczą na moje znużenie albo zniechęcenie. Nic mię nie zdoła zniechęcić, a ilekroć znajduję się wobec powinności, umiem oprzeć się znużeniu. Dostanę następcę, gdy nadejdzie prawem oznaczona chwila, ale nie pierwej bez względu na to, kto nim ma być. Wszelka ambicya, wszelkie wyrachowanie, opierające się na mojem przedwczesnem i dobrowolnem cofnięciu się, zostałyby omylone. Powiedziano tu pewien wyraz w znaczeniu, którego jabym mu nie dał. Pójdę aż do ostatecznego kresu... mego mandatu. Mogę umrzeć, słabość może mię złamać, bo jestem człowiekiem, ale dopóki będę żył i zachowam zdrowie i siły, nie ustąpię z posady prezydenta Rzeczypospolitej przed upływem prawnego terminu.

— Jednakże miałeś już pan i jeszcze mieć będziesz nie mało nieprzyjemności... Gabinet....

— Gabinet mój nie jest bynajmniej takim, jak o nim mówią, różnorodnym zlepkiem niezgodnych opinij i teatrem nieustannych walk i wahania się.

— Mówiono jednak, że wielokrotnie musiałeś pan nie bez trudności skłaniać do pozostania jednego lub drugiego z ministrów. który chciał się usunąć. Wymieniono wyraźnie p. Waddingtona, który nie chce się zgodzić na niektóre projekty.

— To równie jest nieuzasadnione jak wieść o moich zabiegach u pana Gambetty. Owszem, ja najzupełniej zgadzam się z mymi ministrami a oni zgadzają się między sobą. Jeśli ich ktoś oskarża o niejedność, to właśnie w celu rozdzielenia ich, tak samo jak ich oskarżają o słabość, żeby ich osłabić. W czemże okazali się słabymi. Wszakże nie wahali się z gruntu zmienić personalu administracyi; kiedy szło o kwestyę powrotu do Paryża albo o amnestyę; czyż okazali się słabymi? Gdzież więc jest niebezpieczeństwo. Mamy we Francyi kilku zbyt ruchliwych ludzi, bez celu, bez programu, bez czystego zrozumienia rzeczy. Dla tego, że oni krzyczą, zdaje się, że wszyscy krzyczą.

Mam zupełne zaufanie w moim gabinecie i on wzajemnie ufa mi zupełnie. Być może, że w przechodzie przez rozmaite przesilenia, drugorzędne kwestye sprowadzą częściowe zmiany w gabinecie, ale z pewnością nie przed zebraniem się na nowo parlamentu. Jeżeliby Izby zadały klęskę gabinetowi, schylę czoło przed ich decyzyą, bo taki jest mój obowiązek, ale nim to nastąpi, rządzę z gabinetem, który mi te same Izby wskazały i któremu dotąd ani na chwilę nie odmówiły swego zaufania.

(Sandżak Nowobazarski.)

Starożytna Rascya, wązki pas ziemi między Serbią a Czarnogórą, stała się głośną od czasu berlińskiego kongresu. Sandżak Nowobazarski, kraina górzysta zamieszkana przez lud bardzo mało ucywilizowany, należy do najmniej znanych części półwyspu bałkańskiego. Mimo to nabrał paszalik nowobazarski, stanowiący najwięcej na południe wysuniętą część dawnego wilajetu Bosny, wielkiego politycznego znaczenia od chwili zawarcia konwencyi a to nie tyle może w skutek lokalnych swych stosunków, ile raczej z powodu politycznej konfiguracyi północno-zachodniej części półwyspu bałkańskiego. Z wiecznie zaśnieżonych, przeszło 10.000 stóp wysokich szczytów „przeklętej góry“ *(proklela planina)* na wschodnim brzegu jeziora skodryjskiego, wysuwa się w kierunku północnym, t. z. *Bihor*, olbrzymi kompleks gór, i sięga aż do serbskich gór pogranicznych, t. z. *Jaworu*, dzieląc tym sposobem paszalik nowobazarski na dwie części, z których część północna, pod względem orograficznym, należy do Bośnii, a część południowa, do wilajetu kosowskiego, utworzonego przed 3 laty. Z północnego stoku *Bihoru* wypływa złota Bosna, na południowym stoku jest pole Kosowe, poprzecinane liniami komunikacyjnemi i szlakami wojennemi; z jednej strony Bihoru uboga Czarnogóra z drugiej bogata Serbia — oto powody wielkiego znaczenia sandżaku nowobazarskiego i politycznego stanowiska, przyznanego tam austryackiej monarchii przez traktat berliński. Sandżak nowobazarski jest to długi pas ziemi, mający około 6 mil szerokości, a 140 mil kwadratowych obszaru z ludnością 130.000 dusz, tak, że na jedną milę kwadratową nie przypada nawet tysiąc mieszkańców. Na całym kontynencie nie ma kraju o tak nielicznej ludności. Co do narodowości mieszka tam około 100.000 Słowian, około 30.000 Albańczyków, 1.500 cyganów i kilkuset żydów. Serbowie są po większej części wyznania wschodniego. Albańczycy zaś są wyznawcami Islamu. Pierwotna ludność należała do szczepu słowiańskiego; Albańczycy zaś przybyli dopiero po r. 1737, z centralnej Albanii. Podobnie jak we wszystkich prowincyach państwa tureckiego, tak też i tu zamieszkują Turcy najurodzajniejszą część kraju. Wzdłuż szlaku wojennego, prowadzącego z Serajewa na Sienicę do Mitrowicy, tudzież w nizinach, mieszkają muzułmanie, tak, że dla chrześcian pozostała tylko część kraju przy granicy serbskiej i czarnogórskiej. Albańczycy mieszkają dopiero koło Sienicy i w zbitej masie zaludniają południowo-wschodnią część sandżaku w kierunku Pryzrenia, tak, że dział wód na górze Bihor stanowi także granicę narodowości. Na północnej części tej granicy jest ludność przeważnie słowiańską a na południowej części przeważnie albańską. Kraj ten górzysty jest mało urodzajny, albowiem na 140 mil kwadratowych jest tam tylko 30 mil kwadratowych gleby ornej, 60 mil kw. lasu, 20 mil kw. łąk i pastwisk a około 30mil kw., gruntu całkiem nieurodzajnego. Ludność żyje tedy przeważnie z hodowli bydła, tudzież z furmanki, przewożąc towary z Bośnii do innych prowincyj państwa tureckiego. Mniejszym nierównie jest ruch handlowy przewozowy między Serbią a Czarnogórą.

Tym stosunkom odpowiada najzupełniej topograficzny charakter sandżaku. Małe miasteczka i wsie położone w wąwozach i przepaściach, są połączone ze sobą tylko ścieżkami górskiemi. Jedyny gościniec, przecinający paszalik a łączący Mitrowicę z Serajewem, jest trudny do przebycia nawet najlżejszym wózkiem. Do przebycia głównego gościńca z Serajewa do Mitrowicy potrzeba 56 godzin konnej jazdy, czyli 11 do 12 dni marszu. Pod Raszą, niedaleko Priboju, w dolinie Limu, wchodzi ten gościniec do paszaliku nowobazarskiego i w długości 210 kilometrów przecina aż trzy olbrzymie działy wód. Z Priboju, położonego 437 metrów nad powierzchnią morza wspina się droga przez Nowy Warosz (1073 metrów), do działu wód pod Derwentem (1300 metr.), zniża się następnie do Sienicy (1069 metr.) i w długości 40 kilometr. wspina się znowu do działu wód pod Wrnicą (1297 metr.) Ztąd spada stromo do Wuczniku (773 metr.) i Nowego bazaru (544 metr.) w dolinie Raszki, w długości 45 kilometrów, ztąd zaś wspina się znowu w długości 25 kilometrów do Rogosny (1469 metr.) i ciągnie się 30 kilometrów do Mitrowicy (516 metrów nad powierzchnią morza).

Najznaczniejszą miejscowością tego paszaliku jest **Nowybazar**, liczący 8000 muzułmanów i 1000 chrześcian w 1600 domach. Miasto jest nowoczesne a nazwisko (Nowybazar-Nowytarg) wskazuje już przyczynę powstania, czyli założenia jego. W miejscu, w którem stoi dziś ta mieścina, stała przed wiekami Rasza (Rascia), rezydencya rascyjskich żupanów a później królów z domu Nemaniów, tudzież rascyjskich biskapów i kupców raguskich. Nowybazar i okolica jego z klasztorem Sopoczani, z szczątkami Derszewy i Reljiny, są zajmującemi zabytkami archeologicznemi, przedstawiają bowiem budowle starorzymskie, serbskie i osmańskie z 1000-letniego okresu dziejowego. Przy drodze z Nowego bazaru do Mitrowicy leży wieś Baniska z 300 mieszkańcami, znana z źródeł siarczanych i kuli przerobionej przez Turków z zwalisk cerkwi i klasztoru św. Szczepana. **Mitrowica** mała mahometańska mieścina, licząca 2500 mieszkańców, otoczona redutami, jest stacyą końcową drogi żelaznej, prowadzącej z Saloniki. Z tego też powodu jest ważnym punktem pod względem militarnym i handlowym. Posiadanie Mitrowicy zabezpiecza od południa nietylko posiadanie sandżaku nowobazarskiego, ale miejscowość ta jest także punktem wyjścia do operacyj wojskowych na Kosowem polu, które jest kluczem do południowo-zachodniej części półwyspu bałkańskiego. Jadąc z Nowego bazaru do Serajewa, mamy nasamprzód wieś Sienicę z 1500 mieszkańcami. Na boku drogi z Serajewa do Mitrowicy, w kierunku południowym, w romantycznych nizinach Limu, Ibaru i Narenty, leżą następujące miejscowości: Priepolie, przy ujściu strumyka Mileczewo do Limu; liczy 3000 mieszkańców po większej części mahometan. O milę od tej miejscowości w dolinie strumyka Mileczewo, leży klasztor Mileczewo, słynny niegdyś pod nazwą „*serbska Ławra*“, który do dnia dzisiejszego uchodzi za miejsce cudowne. W pięknej okolicy leży także drugie miasto sandżakatu, Plewlie, albo Taszlidża nad Czechotiną, która wpada do Narenty. Ta miejscowość licząca 6000 mieszkańców, przeważnie muzułmanów, nabrała w ostatnich czasach rozgłosu jako siedziba słynnego „*muftego* z Taszlidży“. Trzecia większa miejscowość, Bielopolie (Akowa) liczy 3000 mieszkańców.

KRONIKA

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowano z polecenia c. k. prokuratoryi państwa numer 18 czasopisma *Szczutek* za wiersz wstępny p. n. *Maj*.

— **O uroczystym obchodzie** srebrnego wesela Najj. Państwa otrzymujemy ciągle jeszcze doniesienia z rozmaitych stron kraju. Podaliśmy już bardzo obszerny i wyczerpujący obraz tych uroczystości, które w sposób świetny i prawdziwie imponujący zamanifestowały uczucia przywiązania i miłości do Najj. Dynastyi — dodając dziś kilka spóźnionych szczegółów, dodajemy tylko kilka drobnych rysów do tego obrazu. W miasteczku Starej Soli urządzono dnia tego rzęsistą illuminacyę, na ratuszu jaśniał transparent z portretami Cesarskiej Pary, na rynku gorzały beczki smolne, a salwy moździerzowe, dźwięki kapeli i okrzyki ludności rozlegały się po mieście W Głogowie p. Karol Holzer, właściciel dóbr, uraczył tego dnia sowicie garnizon miejscowy. Miasteczko Radziechów było rzęsiście oświetlone a mieszkańcy urządzili pochód z pochodniami, który przy odgłosie muzyki i salw przeciągał ulicami. P. Tytus Kielanowski, prezes rady powiatowej kamioneckiej złożył 50 zł. na rzecz ubogich miejscowych. Łysiec, Sołotwina, Bohorodczany, Zborów, Lubycza, Slemień, Żmigród, Frysztak, Kołaczyce, Dębowice, Piwniczna, Niepołomice, Chyrów, jaśniały także piękną iluminacyą. W Warzycach, w powiecie jasielskim, zaszczepiono pamiątkową lipę wśród odpowiedniej uroczystości. W Białej reprezentacya miejska uczciła dzień uroczysty pięknym aktem dobroczynności, zająwszy się składką na dotkniętych powodzią mieszkańców Szegedynu i nawiedzoną spustoszeniem ludność Bleiberga, a nadto udzieliwszy z kasy gminnej 250 zł. w brzęczącej monecie na wsparcie ubogich miasta Biały. Składka na Szegedyn wynosiła w samej Białej 855 zł., zaś od różnych innych gmin powiatu wpłynęło na ten sam cel 324 zł. W Kętach urządzono świetną illuminacyę; na ratuszu gorzało wśród wieńców, draperyj i sztandarów przezrocze z wizerunkiem Najj. Państwa: ulicami przeciągała muzyka; w sali szkolnej ustrojonej świątecznie wygłoszony został przez jednego z uczniów wiersz na cześć Pary Monarszej a wszystkie dzieci szkolne otrzymały na pamiątkę zakupione przez gminę portrety Najj. Państwa. Gmina miasta Stanisławowa przeznaczyła na uczczenie dnia tego 200 zł. z funduszu miejskiego na odzież dla biednych uczniów tamtejszych szkół.

— **Koncert** solisty skrzypka p. Barcewicza, o którym niejednokrotnie wspominaliśmy, odbędzie się stanowczo jutro o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa muzycznego. Talent młodego wirtuoza i bogaty program dzieł które ma wykonać, wróżą koncertowi piękne powodzenie.

— **P. Emil Strohe** kapitan I klasy, nadliczbowy w pułku pieszym nr. 10, przeniesiony na etat czynnej obrony krajowej

* **Burda uliczna.** Przedwczoraj wieczór gromadka uliczników, dopuściła się karygodnej swawoli. W restauracyi p. Eliasza Herbera, pod l. 10 przy ulicy Kopernika, wybito dziesięć szyb, a kawałki szkła raniły w twarz Julię Kulczyńską; nadto wpadł jeden kamień przez okno i ugodził w głowę kaflarza Ludwika Danilewicza. Wybito także kilka szyb w domach pod l. 3 i 14 przy ulicy Serbskiej i pod l. 9, przy ulicy Kazimierzowskiej. Dopiero za pojawieniem się liczniejszych patroli policyjnych rozbiegła się swawolna gawiedź. Śledztwo zarządzono.

* **Krwawa bójka.** Wczoraj wieczór w szynku p. Sigla, za rogatką Żółkiewską, wszczęli między sobą sprzeczkę żołnierze c. k. pułku barona Ringelsheim. Wydaleni z szynku rozpoczęli na ulicy bójkę, w której jeden raniony został bagnetem w głowę. Sprowadzony patrol policyjny aresztował dwóch żołnierzy i odstawił ich na główną strażnicę wojskową.

* **Straż policyjna** przytrzymała wczoraj na placu Krakowskim Jana Miczkowskiego, który zbiegł przed kilku miesiącami z pułku piechoty ks. Holsztyńskiego w Złoczowie.

* **Znaleziono** weksel na 500 zł. z dnia 17 b. m. z akceptem Mojżesza Ro., który odebrać można w c. k. policyi.

§ **Ruch chorych** w lwowskim szpitalu powszechnym w marcu r. b. wykazywał następujące cyfry: Z końcem lutego pozostało chorych 555; przybyło w marcu 680; było przeto ogółem leczonych 1235. Z tych wydalono wyzdrowiałych 485; niewyleczonych 75; z polepszeniem zdrowia 70; umarło 54; ubyło tedy razem 684. Pozostało przeto z końcem marca 551 chorych

(K.) **Ulepszony telefon** p. Henryka Machalskiego, o którym donieśliśmy przed tygodniem, będzie wkrótce przedmiotem odczytu publicznego na cel dobroczynny. Wynalazca w zeszłym tygodniu przedstawił swój telefon na zgromadzeniu Towarzystwa przyrodników, a doświadczenia tym razem powiodły się zupełnie. Telefon reprodukuje głos podniesiony i śpiew tak silnie i wyraźnie, iż w największej sali można go rozumieć, szept zaś dochodzi za jego pośrednictwem z wszelką dokładnością do ucha przybliżonego Do odczytu publicznego, o którym wspomnieliśmy, ustawiony będzie transmittor telefonowy na jednej z stacyj pożarnych przedmiejskich i z takiej odległości przesyłane będą głosy i dźwięki do sali ratuszowej. Pan Machalski zamierza wkrótce swój wynalazek przedstawić także towarzystwu inżynierskiemu w Wiedniu.

— **W Cieplicach** czeskich z dniem 1 maja pompa parowa wydobywająca wodę termalną z głębi ziemi zaczęła stale funkcyonować i zaopatruje łazienki w wielką obfitość tej wody.

— **Położenie Szegedynu** jeszcze dnia 1 b m. było prawdziwie opłakane. Z ustaniem nawet wichru, który zrządził takie spustoszenie, pontony z pomocą nie mogły się zbliżyć do nieszczęśliwych robotników, którzy szukali schronienia na pilotach, ponieważ nie pozwalały na to wzburzone fale. Komitet powodziowy dnia 29 kwietnia ogłosił się znowu nieustającym. Roboty około rekonstrukcyi tam najzupełniej zostały zniszczone, przyczem zabrała woda także plany sytuacyjne i techniczne instrumenta przedsiębiorców.

— **Pożary w Rossyi.** Jednocześnie prawie z doniesieniem o strasznej katastrofie, która dotknęła miasto Orenburg, nadchodzą wiadomości o dwóch innych wielkich pożarach w państwie rossyjskiem. Dnia 24 kwietnia zgorzało w Równem, na Wołyniu, 18 domów i synagoga żydowska, a jedynie z największem wysileniem zdołano uratować katolicką kaplicę cmentarną, która obecnie w tem mieście jest jedynym domem Bożym dla miejscowej i okolicznej ludności wyznania katolickiego. Przyczyna pożaru, który najbardziej dotknął ubogich mieszkańców, dotychczas nie jest wiadoma. Dnia 27 kwietnia zaś zgorzała do szczętu stanica Graczewska, odległa o cztery mile od Wetlanki. Ogień obrócił tam w perzynę przeszło 200 domów.

— **Generał Douay,** inspektor naczelny armii francuskiej, o którego śmierci doniósł przed dwoma dniami telegram z Paryża, nie umarł, lecz niebezpiecznie zachorował.

— **Król hiszpański** Alfons, owdowiały przed rokiem, jak donosi depesza madryckiego biura telegraficznego Wolffa, zaręczył się z arcyksiężniczką austryacką Maryą Krystyną, siostrą mieszkającego obecnie w Krakowie arcyksięcia Fryderyka a córką zmarłego w roku 1874 arcyksięcia Karola Ferdynanda, brata JCW. Arcyksięcia Albrechta. Arcyksiężniczka Marya Krystyna urodzona jest w roku 1858. Ślub odbyć się ma we wrześniu.

— **Śniegi** w ostatnich dniach pokrywały wiele okolic środkowej Europy. Zwłaszcza szczyty Karpat, gór czeskich i Alp okryły się nową powłoką śnieżną. Sezon kąpielowy w Karlsbadzie otwarty został dnia 1 bm wśród

gwałtownej zamieci śnieżnej. Na południe od Karpat natomiast panowała przez dwa tygodnie okropna ulewa i ztąd nowe powodzie na Węgrzech.

— **Ogromny majątek** pozostawił zmarły niedawno w Augsburgu bankier i właściciel dóbr br. Beck. Każde z trojga dzieci jego syna i dwóch zamężnych córek odziedziczyło po 25 milionów zł.

— **Nowy ratusz** w Wiedniu, według ostatecznego zestawienia, kosztować będzie 10 milionów zł., z których preliminowano 8,500.000 zł. na budowę samą, a 1,500.000 na urządzenie. Dotychczas wydano na budowę 5,070.000 zł.

— **Nowy rozbój** zdarzył się w tych dniach nieopodal Czerniowiec. Dwaj rabusie, którzy ubrani byli jak włościanie, napadli pewnego rzemieślnika i zabrali mu niewielką kwotę, którą miał przy sobie, przyczem biedaka tak mocno poturbowali, iż nie mógł o własnych siłach dostać się do Czerniowiec. Później dopiero znaleziony został przez przejezdnych i odwieziony do domu.

— **Z Jerozolimy** donosi list prywatny d. 10 kwetnia pisany: Święte miasto przepełnione pielgrzymami tak, jak się to już od wielu lat nie zdarzyło. Mnóstwo bawi tu podróżnych w ogólności, a ulice przedstawiają znowu widok wielce ożywiony. Rossyjscy pielgrzymi przybywają tu wielkiemi karawanami. Inna wesoła wieść, jaką mogę ztąd przesłać Europie, jest ta, że po długiej posusze nareszcie w pierwszych tygodniach marca doczekano się tu deszczów. Nie były to wprawdzie ulewne deszcze, któreby napełniły wyschnięte cysterny jerozolimskie, dobrze jednak zwilżyły ziemię, niezmiernie już dżdżu spragnioną. Po deszczach nastał na nowo palący wiatr wschodni, na szczęście jednak opady atmosferyczne nie dały długo na siebie czekać i po świeżych deszczach jest uzasadniona nadzieja dobrego urodzaju. Spadły też ceny cerealiów, które już były bardzo wysokie. Zresztą nędza pomiędzy ludnością ciągle się jeszcze daje we znaki. Rzemieślnicy zwłaszcza, jak murarze, cieśle itd. znajdują się w opłakanem położeniu, ponieważ z powodu stosunków politycznych od długiego czasu nie mie i roboty. W ogólności od dawna w Palestynie wielki brak gotówki. Obecnie budują tylko Ormianie i łacinnicy, pierwsi mianowicie wznoszą na wielkim obszarze ziemi przed bramą Jaffy, który nabyli, przestronne przytulisko dla pielgrzymów, ostatni zaś dobudowują jeszcze piętro na swym zakładzie sierot chłopców.

Akademia Umiejętności.

Doroczne posiedzenie publiczne Akademii Umiejętności odbyło się 3 b. m. pod przewodnictwem zastępcy protektora Akademii, Namiestnika hr. Potockiego, oraz prezesa Akademii dra. Majera, a wobecności Arcyksięcia Fryderyka, reprezentantów władz rządowych i miejskich przy licznem zebraniu członków Akademii. Salę zapełniła publiczność. Posiedzenie otworzył hr. Potocki w nstępujących słowach:

„W imieniu Najdostojniejszego Protektora Jego Ces. Wys. Arcyksięcia Karola Ludwika mam zaszczyt zagaić posiedzenie i powitać was panowie.

Znowu zamknął się jeden okres znakomitej i zbawiennej działalności tej wysokiej instytucyi naukowej, a że był pełny w rzetelne rezultaty, że znaczy postęp na drodze szlachetnej pracy około wiedzy, zaprzeczyć by mogli chyba ci, co gorączkową niecierpliwość naszego wieku radziby przenieść na pole poważnych prac i badań nauki, która nie znosi skoków, a wolna od płochych porywów, żmudną ale temtrwalszą, tem szerszą i pewniejszą torujo sobie drogę. Pracując w tem poważnem kole, torujecie taką bezpieczną drogę do nowych zdobyczy nauki i wiedzy. Wskazujecie pole szlachetnych trudów młodzieży, która oby brała z was przykład, że najdojrzalszy owoc daje tylko praca spokojna, namaszczona miłością prawdy. Tradycyę takiej pracy, przykład takich szlachetnych dążeń daje społeczeństwu ta piękna nasza instytucya; obyż działalność wasza i nadal tak jak dotąd niosła duchowny pożytek krajowi, spełniając szlachetne intencye Miłościwego Pana, wspaniałomyślnego Założyciela i Dobroczyńcy tej Akademii."

Na mowę tę odpowiedział dr. Majer następnie:

„Pochlebne dla nas wyrazy Waszej Eksc. o ile przyczynić się mogą do utwierdzenia nas w błogiem przekonaniu, że praca nasza nie była daremną, o tyle większego jeszcze przez to nabierają znaczenia, że rozwijasz je Ekscelencyo na tle w całej pełni pojętego zadania prawdziwej nauki. Tak jest, pragniemy na tym gruncie pracować, pragniemy być drogoskazami w szlachetnym zawodzie zozszerzania wiadomości, skrzepiania ducha pracą, w tym kierunku jasno celu swojego świadoma, a więc w dążeniu do niego równie spokojną jak wytrwałą i niepowtrzymaną. Sądzimy, że tak postępując odpowiadamy i zamiarowi Najdost. Założyciela tej Instytucyi, i oczekiwaniu kraju, dla którego najbliżej założona została.

W uznaniu Twojem Exc., że to nasze dążenie nie zostało bez skutku, śmiemy widzieć zarazem uznanie i Tego, w którego zastępstwie w tem miejscu przemawiasz, i Tego, który za Waszem pośrednictwem rozciąga nad nami najwyższą opiekę. Wdzięczni za jej błogie skutki, pamiętni komu Akademia zawdzięcza swoje istnienie, kto był jej pierwszym hojnym dobroczyńcą, radośnie przyłączyliśmy się do hołdu, jaki w 25tą rocznicę szczęśliwych zaślubin Ich Cesarskich Mości ludy Monarchii składały Najdostojniejszej Parze z swoich serc wierności i z swoich nadziei. Nie byłto głos niewolników, którzy z obawy skutków, ulegając przemocy, łzawem okiem zadają kłam objawom pozornej radości, lecz był to wyraz przekonania, że w składzie austro-węgierskiej Monarchii. Dom Cesarski jest symbolem jedności, równej miłości i troski o pomyślność i prawa pojedynczych ludów.

W tym to zgodnym chórze nie zabrakło głosu Akademii, złożonego w dziękczynnym adresie. Skromna, jak na nas przystało jego powierzchowność, jeśli nie nęciła oka, to miejmy nadzieję, że treść jego trafiła do serca, bo z serca wzięła początek, a poparta imionami Najdostojniejszego Protektora i Jego Zastępcy, drogę do tego miała ułatwioną.

Szczęśliwy jestem, że co podówczas wyrażało pismo, dziś mogę żywem słowem objawić publiczności! Szczęśliwszy, że świadkiem tego objawu jest obecny tu właśnie jeden z Członków Najdostojniejszego Domu Cesarskiego, czego wdzięczne wspomnienie Akademia w Rocznikach swoich zachowa.

A teraz dziękujemy Ci Excellencyo za Twoje równie głęboko pomyślane, jak pełne dla nas otuchy wyrazy, upewniając Cię zarazem, że kroki nasze nie zboczą z drogi, jaką rozum i sumienie, miłość nauki i kraju, doświadczenie życia i Twoja życzliwość zgodnie nam wskazują.

Notatki literacko-artystyczne.

× **O polskiej artystce,** hr. Jadwidze Łubieńskiej, która w Florencyi poświęca się sztuce rzeźbiarskiej, zamieszcza tamtejszy dziennik *La Nazione* bardzo pochlebny i ciekawy artykuł. Hr. Łubieńska zamieszkała dawniejsze *villino Montdlatici*, obecnie *Villa Hedwige*, i urządziła tu swoją pracownię czyli t. z. *studio*. „Przybywszy do nas trzy lata temu — pisze *Nazione* — dla przepędzenia zimy, hr. Jadwiga Łubieńska, tak głęboko przejęła się pięknością naszych posągów i pomników, że uniesiona miłością do sztuki postanowiła osiedlić się w Florencyi i oddać się jej studyom. Przybrawszy sobie za nauczyciela znanego mistrza Kajetana Guidi, wzięła się znakomita dyletantka z takim zapałem do pracy, że obecnie do szlacheckiego swego tytułu dodać może także dostojny tytuł artystki. Widzieliśmy jej pracownię i oglądali prace, bądź skończone bądź dopiero rozpoczęte. Najpierwsze miejsce między utworami już wykończonemi zajmuje biust z marmuru wielkości naturalnej, przedstawiający kobietę, typ neapolitański w kostiumie ludowym. Głowa, włosy, wyraz twarzy — wszystko to oddane z znakomitą prawdą, z wielkiem poczuciem piękna i naturalnego wdzięku. W rzędzie prac rozpoczętych zwraca uwagę i zasługuje na szczególne pochwały statua modelowana w glinie, w dwóch trzecich naturalnej wielkości, wyobrażająca św. Franciszka z Assyżu, w chwili, kiedy błaga niebiosa, aby na ciele jego otwarły się rany, któremi pokryło się męczeńskie ciało Chrystusa. Z linij całej postaci, z rysów twarzy, przebija się spokój i pogoda obok uniesienia i boskiej ekstazy. Poza odznacza się wielką naturalnością, draperye szaty wykonane przedziwnie — i jesteśmy pewni, że nie omylimy się twierdząc, iż rzeźba ta przeznaczona dla kościoła OO. Franciszkanów we Lwowie zapisze imię hr. Łubieńskiej w współczesnej historyi sztuki polskiej." *Nazione*, której obszerny artykuł podajemy tylko w streszczeniu, chwali dalej biust jakiejś damy polskiej, kuzynki artystki — i dodaje w końcu, że hr. Łubieńska oddaje się sztuce jedynie z czystego zamiłowania, a prace swe daje tylko znajomym i zaprzyjaźnionym osobom w upominku lub świątyniom w darze.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

(L.) D. 29 z. m. odbyło się w Wiedniu XVIII zwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej. Przewodniczył wiceprezydent Rady zawiadowczej p. Leopold Stern. Obecnych było 21 akcyonaryuszów, reprezentujących 14792 akcyj z 728 głosami. Generalny sekretarz p. Kühnelt, odczytał sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności w r. z., z którego wyjmujemy ważniejsze szczegóły. Dochody Towarzystwa w porównaniu z r. 1877, zmniejszyły się znacznie wskutek ustania transportów na teatr wojny rossyjsko-tureckiej i zamknięcia dróg komunikacyjnych, prowadzących do teatru wojny. Na liniach austryackich wynosiły dochody w r. z. ogółem 3.405.320 złr. (centy opuszczamy) w srebrze, wydatki zaś 2,469.056 złr., tak że pozostała nadwyżka w dochodach w kwocie 936.263 złr., co, porównawszy z gwarancyą państwową w kwocie 2,200.000 złr. wykazuje ubytek w sumie 1,263.736 złr. Z tej ostatniej sumy wypłacono Towarzystwu w r. 1877 na wykupno kuponów za linię Czerniowce-Suczawa 377.030 złr. wskutek czego zmniejsza się kwota, którą rząd ma jeszcze zapłacić Towarzystwu, do wysokości sumy 886.706 złr.

Sprawozdanie wspomina, że poruszona na zeszłorocznem zgromadzeniu sprawa wybudowania drogi żelaznej ze Lwowa do Netreby (Tomaszowa) nie postąpiła niestety ani o krok naprzód. W r. z. nie zdołano nawet przedsięwziąć badań techniczno-wojskowych przyszłej trasy. Co do budowy drogi wicynalnej z Rudy do Straży, nastąpiła także zupełna stagnacya a natomiast przedsięwzięto studya techniczne do budowy drogi wicynalnej z pewnego punktu linii Lwowsko-Czerniowieckiej (z Halicza albo Stanisławowa) do rossyjskiej granicy pod Husiatynem i Skałą. Plany i kosztorysy są już gotowe i zarządzono już nawet rewizyę trasy. Od kilku lat domaga się Sejm galicyjski zbudowania tej linii kolejowej, przecinającej najżyźniejsze i najbogatsze okolice galicyjskie.

Różnice zachodzące między Towarzystwem a niemieckimi właścicielami priorytetów nie zostały wyrównane w r. z. Przed wejściem w życie nowego traktatu handlowego między Austryą a Niemcami, który nie dozwala zakładać aresztu na kolejowy park wozów, przyaresztowano towarzystwu w Niemczech kilkakrotnie wozy towarowe, ażeby tym sposobem uzasadnić kompetencyę sądów niemieckich. Towarzystwo będzie i nadal protestować przeciw kompetencyi tych sądów. Pomyślna sytuacya finansowa dozwoliła Towarzystwu w r. z. nie robić użytku z otrzymanego dawniej pełnomocnictwa do dalszej emissyi *titrów* aż do wysokości rzeczywistego kapitału w sumie 2,317.400 złr. Stan długu bieżącego, który z końcem r. 1877 wynosił 1 milion złr., zmniejszył się z końcem r. z. do wysokości 600.000 złr., a obecnie wynosi najwyżej 500.000 złr. Koszta budowy podwyższyły się w r. z. Na linii Lwów-Czerniowce wynosiły 35.790 złr.; na linii Czerniowce-Suczawa 1181 złr., na liniach rumuńskich wydano 665.337 franków na budowę stałych mostów i na wyeliminowanie wydatków budowlanych z kosztów ruchu.

Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości, poczem na wniosek komisyi rewizyjnej udzieliło Radzie zawiadowczej absolutoryum. Z czystego zysku w kwocie 209.507 złr. 59 cent. wydzielono, zgodnie z wnioskami rady zawiadowczej, 10.000 złr. dla członków rady zawiadowczej za nadzwyczajne czynności, a resztę w kwocie 199.507 złr. 59 cent. przeniesiono na nowy rachunek. Kupony od akcyj, płatne 1 maja, będą wykupione po 5 złr. w srebrze od sztuki, a zarazem upoważniono radę zawiadowczą, ażeby z gwarancyj państwowych zapłaciła także kupony płatne 1 listopada. Dla funduszu emerytalnego przyznano 12.000 złr. i upoważniono radę zawiadowczą, ażeby w razie potrzeby przeznaczyła jeszcze 3 prc. od całkowitej sumy wpłat członków instytutu pensyjnego. Wylosowanych członków rady zawiadowczej, a mianowicie pp. hr. Włodzimierza Borkowskiego, hr. Jana Krasickiego, dr. Emila Pfeiffera, tudzież rewidentów pp. Karola Dregera, dr. Gustawa Schlesingera i Dawida Töpfera, wybrano ponownie na r. 1879.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza nadanie orderów Maryi Teresy. Krzyż komandorski otrzymał generał fmp. Józef br. Filipowicz, komendrujący generał w Pradze. Krzyże kawalerskie otrzymali fmp. Władysław hr. Szapary komendant w Koszycach, fmp. Stefan br. Jowanowicz, zastępca generała komenderującego i szef rządu krajowego w Bośnii i Hercegowinie, wreszcie pułkownik Henryk br. Pittel, komendant pułku piechoty nr. 38. Powyższe odszczególnienia nadane zostały zgodnie z wnioskiem kapituły orderu Maryi Teresy. Nadto jeszcze Najj. Pan mianował kawalerem orderu Maryi Teresy fmp. Józefa Vecsey, który jako samoistny komendant I dywizyi piechoty dowodził w ważnej potyczce pod Senkowicami.

P. minister wyznań i oświecenia wystosował 2go b. m. następujący reskrypt do wszystkich szefów krajowych: Z powodu uroczystości srebrnego wesela Najj. Państwa, w różnych zakładach naukowych młodzież i nauczyciele wspólnie urządzali podniosłe obchody patryotyczne. Najj. Pan raczył z zadowoleniem przyjąć do wiadomości te liczne objawy szczerej miłości i wiernego przywiązania. Sprawia mi to wielką przyjemność, że wskutek najwyższego polecenia mogę prosić JW.... abyś za pośrednictwem władz szkolnych podał to do wiadomości zakładów naukowych.

W parlamencie niemieckim rozpoczęły się w piątek 2 b. m. rozprawy nad przedłożeniami ekonomicznemi rządu. Nasz sobotni telegram streścił przebieg pierwszego posiedzenia, na którem ks. Bismarck rozwijał w długiej mowie swoje teorye społeczno-ekonomiczne. Po Bismarcku mówił Delbrück. W sobotę Reichensperger polemizował z Delbrückiem a następnie Bamberger wystąpił ostro przeciw projektom ks. Bismarcka, któremu zarzucił socyalistyczne tendencye i protegowanie jednych klas ludności na niekorzyść innych. Mowa ta wywołała sykanie prawicy, które lewica przygłuszyła hucznemi i długotrwałemi oklaskami. Obszerne sprawozdanie z tych rozpraw, które w Niemczech budzą ogromne zajęcie, podamy w jednym z najbliższych numerów.

Zaraz na najbliższej sesyi parlamentu francuskiego poruszoną będzie na nowo sprawa powrotu Izb do Paryża. Tym razem rząd sam weźmie inicyatywę i przedłoży Izbom projekt ustawy, żądającej przeniesienia Izb z Wersalu do Paryża. Równocześnie dla uspokojenia przeciwników przedłoży rząd następujące wnioski: 1) wotowanie budżetu paryskiej prefektury policyi przez Izby, a nie przez Radę miasta Paryża. 2) Przeniesienia rezydencyi Izb do jakiegokolwiek miasta według ich własnej woli. Dotąd nie wiadomo jeszcze, w którym z gmachów paryskich obradować będzie senat. Przerobienie pałacu Izby deputowanych kosztować będzie przeszło milion franków. Sala posiedzeń musi być znacznie rozszerzona, gdyż Izba francuska liczy 533 deputowanych.

Surowe środki, zarządzone w Rossyi przeciw nihilistom, wywołały w parlamencie angielskim interpelacyę. Robert Peel przypominając podobne zapytania wniesione w latach 1852 i 1853 z powodu traktowania politycznych więźniów w Neapolu tudzież interpelacye w sprawie okrucieństw w Bułgaryi, zapytał kanclerza skarbu, czyli rządowi wiadomo, że w całej Rossyi zaprowadzono rządy terrorystyczne i czyli rząd zamierza uczynić jakie kroki dla złagodzenia losu 80 milionów poddanych rossyjskich, których życie, wolność i mienie zdane są obecnie na łaskę generalnych gubernatorów. Kanclerz skarbu sir Northcote odpowiedział w piątek na tę interpelacyę, że rząd nie otrzymał żadnych doniesień o rzekomych prześladowaniach w Rossyi a mięszać się w wewnętrzne sprawy tego państwa nie jest jego rzeczą. Przedstawienia czynione Neapolowi w r. 1852 opierały się na traktatach, a skutek tego kroku nie był tego rodzaju, aby mógł zachęcić do powtórzenia, choćby nawet istniał taki sam powód.

Jeszcze nie skończyło się śledztwo wytoczone z powodu znieważenia konsula austryackiego w Widdyniu, a już mamy do zanotowania nowy fakt tego samego rodzaju. Podczas illuminacyi urządzonej 30 z. m. w Widdyniu na cześć nowowybranego księcia Bułgaryi, motłoch widdyński, jak donosi *Neue Fr. Presse*, wyprawił przed mieszkaniem konsula austryacko-węgierskiego kocią muzykę. Zdaje się, że demonstracya ta, w której miały brać udział także organa policyjne, wymierzoną była tym razem nie przeciw p. Neumannowi lecz przeciw panu Montlong, generalnemu konsulowi z Ruszczuka, który prowadzi śledztwo w sprawie pierwszej demonstracyi.

Wczoraj otrzymaliśmy telegram z Petersburga, że porucznik Dubrowin na mocy wyroku śmierci, zatwierdzonego przez gen. Gurkę, został 3 b. m. powieszony na stokach cytadeli petropawłowskiej. Porucznik Dubrowin podejrzany o udział w zamachu na życie Drentelena, zranił wystrzałem z rewolweru dwóch żandarmów w chwili gdy go aresztowano. Za ten czyn postawiono go przed sąd wojenny, który zastosował do niego „skrócone postępowanie." Słychać, że policyi udało się wreszcie schwytać sprawcę zamachu na Drentelena, studenta Mirskiego. Na potwierdzenie tej wiadomości czekać wypada.

Pan Gambetta wyjechał do Włoch. Podróż ta ma stać w związku z kwestyą e-

gipską. Równocześnie przejeżdżać będzie przez Włochy książę egipski Hussejn, który udaje się do Karlsbadu.

Podług ostatnich wiadomości, które otrzymała *Pol. Corr.* z Konstantynopola, zajmuje się obecnie wschodnio-rumelska komisya kwestyą wynagrodzenia Rossyi kosztów okupacyi Wschodniej Rumelii, która to sprawa miała być rozstrzygnięta na najbliższem posiedzeniu. Członkowie komisyi spodziewają się każdego dnia wiadomości o porozumieniu rządów co do kwestyi, czy siedziba komisyi ma być znowu przeniesiona do Filipopola i kiedy to ma nastąpić.

Do *Daily News* telegrafują z Berlina, że myśl konferencyi ambasadorów dla zagodzenia sporu granicznego między Grecyą a Turcyą znalazła tam dobre przyjęcie. Włochy jednak sprzeciwiają się jej. Gdyby przyszło do ustanowienia nowej komisyi granicznej, rząd grecki zaproponuje, aby do komisyi tej weszli także delegaci greccy. Zdaje się, że Porta przystanie na ten projekt, ale ani konferencya ambasadorów, ani komisya graniczna nie zdoła jej skłonić do odstąpienia Janiny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 maja. *(Tel. pr.)* Na ostatniem posiedzeniu komisyi edukacyjnej rozbierana była sprawa lekarskich akademij i wydziałów. Czerkawski dwa razy głos zabierał i wniósł rezolucyę, aby założono wydziały lekarskie we Lwowie, Ołomuńcu i Salzburgu, a gdzie to jest niemożliwem, przynajmniej specyalne szkoły medyczne, celem kształcenia lekarzy drugorzędnych. Suess popierał drugą część rezolucyi. Rozprawy nie skończono. Wniosek Hausnera o założeniu wydziału medycznego w uniwersytecie lwowskim nie dostał się jeszcze pod obrady.

Wiedeń, 5 maja. *(Tel. pr.)* Z Berlina donosi *Nowa Presse*, że na ostatniej recepcyi parlamentarnej u ks. Bismarcka mało było posłów liberalnych a bardzo dużo konserwatystów. Przybył także na ten wieczór po raz pierwszy dep. Windthorst, którego Bismarck w wszelki możliwy sposób odszczególniał, co zrobiło sensacyę.

Ambasador rossyjski w Konstantynopolu, ks. Łabanow, przedłożył Porcie rachunek kosztów okupacyi Wschodniej Rumelji i zażądał zwrotu 25 milionów. Nadzwyczajny poseł Obruczew wręczył sułtanowi list własnoręczny cara.

Darmstadt, 5 maja. Książę Aleksander Battenberg przybył tu wczoraj z Berlina.

Tirnowa, 4 maja. Bułgarzy żegnali odjeżdżającego księcia Dundukow-Korsakowa wielkiemi owacyami. Burmistrz tirnowski tak przemówił do Dundukowa: „Wasza Ks. Mość jedziesz teraz do Liwadyi, gdzie przebywa nasz oswobodziciel. Prosimy cię, abyś przed carem był tłómaczem niewygasłej wdzięczności narodu bułgarskiego, abyś go upewnił, że jego kuzyn a nasz hospodar Aleksander znajdzie tu lud wierny. Nie zapomnimy nigdy, że on jest krewnym cara, przy którego boku znajdował się pod Plewną. Pozdrów cara w imieniu jego zawsze wiernopoddanych Bułgarów."

Aleksandrya, 4 maja. Anglia i Francya zażądały przywrócenia angielskich i francuzkich ministrów. Khedyw oświadczył, że żądanie to przedłoży radzie ministrów. Jak się zdaje, żądanie to znajdzie opór.

Rzym, 5 maja. Garibaldi wystosował pismo publiczne, w którem wzywa demokratyczne stowarzyszenia, aby przy pomocy prasy rozpoczęły zaraz urządzać mityngi i rozwijały legalną agitacyę na rzecz prawa powszechnego głosowania.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3go maja 1879, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 172·—. Węg. akcye kredyt. 237·60. Akcye anglo-austr. 111 80, Akcye banku Union 77·39, Akcye kolei Karola Ludwika 234·75, Akcye kolei północnej 223·—, Akcye kolei południowej 77·75, Akcye kolei Alföld 128·50, Akcye kolei Elżbiety 180·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 131·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 70.50, Galic. oblig. indemn. 89·80, Losy z r. 1864 161·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·— Losy tureckie 19·75, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej 268·75, Akcye banku związkowego 117·50, Rubel papierowy 1·11·$^3/_4$, Wiedeńskie losy 115·50. Węgierskie losy 101·50, Mark. niemiecki 57·55. Węgierska renta 92 75. Usposob. bardzo silne.

Wiedeń, dnia 3 maja, godzina 5 minut. 55. Akcye kredytowe 255·70, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 235·75, południowa —·—. Renta pap. 65·75, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 93·60, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 94·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·35—. Usposob. bardzo silne.

Wiedeń, dnia 5 maja, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 255 70, Anglo-austr. 112 40, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 235·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·35—, Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie bez ożywienia.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki za maj dla prenumeratorów cało i półrocznych.

Nadesłane.

Olej naftowy i maź pogazowa.

Ażeby drewniane budowle, jak parkany, słupy, sztachety, gotowe dachy, ściany, werandy i t. p. uchronić od gnicia, trupieszenia, pękania, paczenia, szkodliwego wpływu wilgoci i powietrza, smarujemy je zazwyczaj mazią pogazową i olejem naftowym. Jeden i drugi środek bywa stosowanym w drewnianych budowlach naszego gospodarstwa, ale ponieważ nie obadwa przynoszą jednakowo pożądany skutek, przeto dla dobra publicznego poczuwamy się do obowiązku wyjaśnienia tej sprawy.

Olej naftowy posiada w sobie bardzo wielu tłuszczu, maź pogazowa nie ma go wcale. Olej naftowy, wsiąkając głęboko w pory drzewne chroni przedmiot posmarowany nim od szkodliwych wpływów wilgoci, powietrza i skwarów słonecznych, maź pogazowa zaś nie posiadając substancyj tłustych, nie wpaja się w drzewo i tym sposobem nie chroni go od zepsucia. Podczas gdy olej naftowy nie zmienia jasnego naturalnego koloru drzewa, wskutek czego nie przyciąga ono promieni słonecznych i nie rozsycha się gwałtownie, wtedy maź pogazowa działa wprost przeciwnie, albowiem osiadłszy na drzewie grubą czarną powłoką, przyciąga promienie słoneczne, wysusza go prędko i naraża na pękanie, a w końcu sama spływa pod działaniem wody i wilgoci. W ogóle olej naftowy posiada konserwujące przymioty, kiedy przeciwnie maź pogazowa odznacza się w najwyższym stopniu rozkładowemi właściwościami. Oprócz powyższych ma ona jeszcze tę najważniejszą wadę, że zawiera w sobie bardzo dużo kwasu karbolowego, który, jakto już liczne doświadczenia wykazały, wskutek właściwości gryzącej, nie konserwuje ale przyspiesza niszczenie drzewa.

Oto właściwości oleju naftowego i mazi pogazowej, który więc z tych przedmiotów jest przydatniejszym w gospodarstwie, nie potrzebujemy więcej mówić, bo pewno sam czytelnik oświadczy się za olejem naftowym.

☞ Zwraca się uwagę na dzisiejszy inserat fabrykanta nafty **Piotra Miączyńskiego**: „Waże dla gospodarzy i budowniczych".

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 5 maja 1879 o godz 7 rano.

Barometr 743.93mm Psychrometr suchy + 7 0°C. Psychrometr wilgotny + 5.1°C. Prężność pary 5.4m Wilgoć 72% Zachmurzenie 1 Wiatr N1 Ozon 8 Temperatura powietrza + 5.4°R.

Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 maja 1879.

Hotel Europejski.

Pp. Weinhölz z Wiednia. J. Czaykowski z Bóbrki. W. Krzywicki z Rossyi. K. Zaleski z Rossyi. Dr. M. Fraenkel z Czerniowiec.

Hotel George'a

Pp. Z hr. Szeptycka z Przyłbic. S. hr. Komarnicki z Horpina.

Hotel Langa.

Pp. A. Łabędzki z Zasławia. B. Żarski z Żółkwi. W. Wallab z Berna. J. Kasseroller z Wiednia H. Michnik z Cieszyna.

Hotel Angielski.

P. A. hr. Golejewski z Harasymowa.

Hotel Warszawski.

Pp. A. hr. Zamojska z Wiednia. A. br. Capri z Czerniowiec. W. Sliwiński z Warszawy. Z. Krynicki z Krynicy. J. Zawadzki z Kniaziołuki.

Hotel Lazarusa.

Pp. H. Trappe z Podhajec. P. Lifschitz z Warszawy. S. Korczyna z Wiednia T. Somerstein z Tarnopola. S. Liński z Choderowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. Łuczakowski do Tarnopola J. Onyszkiewicz do Złoczowa. J. Wandruszka do Brzeżan A. Cielecki do Porchowa. E. Haret do Krakowa. B. Skibniewski do Balic.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany):

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. 1) o godzinie 6 minut 40 rano nr.

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 maja 1879.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	—	236	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	130	50	133	25
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	263	—	266	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	222	—	223	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	88	—	88	90
„ „ „ 4 pr. „	81	75	82	75
„ „ „ 5 pr. okrosowe	88	—	88	90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	93	25	94	25
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	93	25	94	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	25	90	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro w. a.	92	25	93	75
5. Losy Miasta Krakowa	18	25	19	25
„ Stanisławowa	25	—	26	75
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	41	5	52
Dukat cesarski	5	47	5	57
Napoleondor	9	33	9	43
Półimperyał	9	53	9	63
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	63
„ „ papierowy	1	11—	1	13
100 marek niemieckich	57	20	58	
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 1 maja 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	65.55	65.70
luty-sierpień	65.50	65.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	65.95	66.10
kwiecień-październik	65.95	66.10
Losy z roku 1854 po 250 zł.	113.75	114 25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	119.50	120 —
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128 25	128.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	160.25	160.75
„ „ 1864 „ po 50 „	158.50	159 —
Renty Como po 42 lir. austr.	28 50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.75	144.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.—	100.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	77.40	77.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.75	85.25
Galicyi	89.75	90.25
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	78 75	79.50
Węgier	85.—	85 75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	110.75	111.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	252.75	253.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	775.—	785.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	568.—	569.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	181.—	181.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2225.—	2230.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	234.50	235.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	131.50	132.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	266.75	267.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.—	69.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	94 50	95.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.50	115.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	96.25	96.75
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	80.75	—.—
„ „ „ po 5 proct.	88.25	88 75
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	88 75	88.75
Gal. banku hipot. po 6 proct.	93.50	94.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	94.—	95.—
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	99.75	1002.5
„ „ po 5 proct.	89.50	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	75.50	75.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	69.25	69.75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.—	104 50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.30	102.70
„ „ „ II emisyi	100.75	—.—
„ „ „ III „	100.—	100 50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	81.50	82.—
z r. 1867	84.50	84.75
z r. 1868	76.50	77.—
z r. 1872	72.50	73.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	71.70	72.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.40	168.80
Clarego po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a	103 50	104.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18 —	19 —
Losy miasta Krakowa	18.50	19 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	37 25	37.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 75	36 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.10	17.40
Salma po 40 zł. m. k.	47.—	47.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.10	38.40
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.25	25 75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118 50	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33 25	33 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33 —	33.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.05	117 25
Paryż za 100 fr.	46.45	46.45

Kurs złota

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.55.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.54.	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.35 —	9 36 —
Rossyjski imperyał	9 60 —	9.61 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 3 maja 1879.

	zł.	c
Jednolity dług państwa w banknotach	65	85
„ „ „ w srebrze	66	25
Renta w złocie	77	75
Losy pożyczki z roku 1860	122	75
Akcye banku austro-węgierskiego	809	—
„ „ kredytowego	255	—
Londyn	116	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	34 —
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	55

(3011 2—3) **Edykt.**

L. 10^3. Ck. sąd powiatowy w Skałacie uznaje Ołeksę Szczebywowka z Horodnicy marnotrawcą ustanawiając kuratorem Michała Czornego z Horodnicy.

Skałat 5 kwietnia 1879.

(3025 2—3) **Edykt.**

L. 5909. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 130 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Eliasza Neumana w terminach: dnia 4 czerwca 1879, dnia 9 lipca 1879 i dnia 6 sierpnia 1879 w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 83 w Rajbrocie położonego, dłużnika Macieja Domasa własnego.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 810 zł. wadyum zaś 81 zł. wal. austr.

Resztę warunków można w tutejszo-sądowej registraturze przeglądnąć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 25 grudnia 1878.

(3026 2—3) **Edykt.**

L. 631. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 zł. w. a. a względnie niespłaconej sumy 328 zł. 86 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego Galizische Boden Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3ech terminach:

dnia 4 czerwca
„ 9 lipca 1879
„ 6 sierpnia

każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Pawła Szewczyka własnej, pod lk. 25 rep. 45 w Rozdzielu górnem, powiecie bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1200 zł. wadyum zaś 120 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Wiśnicz dnia 1 lutego 1879.

(2730 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1127. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 74 subrep. 30 w Grodowicach położonej, spadkobierców Onufrego Kokoć własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

20 czerwca
7 sierpnia 1879
5 września

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Starasól dnia 18 marca 1879.

(3023 2—3) **Edykt.**

L 543. W dniu 3 lipca i 8 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się na rzecz banku hipotecznego lwowskiego 2386 złr. 60 ct. w. a. z p. n. egzekucyjna sprzedaż realności Mojżesza Granera pod l. 265 w Brzesku położonej, ciało tabularne stanowiącej. Cena szacunkowa 6000 złr. w. a.

Wadyum 600 złr.

Sprzedaż nie nastąpi niżej ceny szacunkowej.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i wyciąg z oszacowania przeglądać można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 28 lutego 1879.

(2752 2—3) **Edykt.**

L. 7091. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 215 w Majdanie, dłużnika Iwana Wołoszyna własnej, w trzech terminach, a to na dniu 5 czerwca i 10go lipca 1879, o godz. 10 rano tylko za cenę szacunkową 300 zł. lub wyżej, zaś na dniu 7go sierpnia 1879 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 30 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania, można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1878.

(3041 2—3) **Edykt.**

L. 6634. C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipc. 1871 l. 96 Dz. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby małżonków Mojżesza i Małki Findel 1) o utworzenie nowego ciała tabularnego dla ich realności, która pod lk. 98 m. a. i. parc. bud. 487 w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej leży, z gruntu w objętości 30°/00 kwad. sążni i stojącego na nim domu murowanego się składa i na wschód z realnością Ryfki Starer na południe z realnością Szmila Zahlera. na zachód z ulicą kamionecką a na północ z realnością Chaima Srula Ufera graniczy; 2) o intabulowanie proszących za właścicieli tej realności, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt tworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże ck. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go czerwca 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1go czerwca 1879 począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do d. 1 września 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca mieć nie ma.

Lwów dnia 8 kwietnia 1879.

(2740 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1945. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 409 zł. 95 ct. z pn na rzecz kasy oszczędności miasta Sambora przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 115 d./98 n. na blichu w Samborze położonej, ciało tabularne stanowiącej, dawniej Maryi Michalskiej obecnie Franciszka Kołczykiewicza własnej, w dwóch terminach dnia 11 czerwca i 17 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano pod tym warunkiem się odbędzie, że rzeczona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Gdyby jednak ceny wywołania nikt nie ofiarował, na ten wypadek wyznacza się termin celem ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży na dzień 24 lipca 1879 i na takowy wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych z tem, że niejawiący się za przystępujących do wniosku większości wierzycieli uważani będą.

Cena wywołania wynosi 1400 zł. 68 ct. wadyum 140 zł.

Resztę warunków, akt oceniania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Sambor dnia 4 marca 1879.

(2996 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1187. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. a względnie 196 zł. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 58 a subrep. 20 w Leszczynie położonej, dłużnika Kuzia Dosiaka własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

15 maja
11 czerwca 1879
9 lipca

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1400 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów 21 kwietnia 1879.

(3008 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 409. Głogowski sąd powiatowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Walentego Mijał przeciw małżonkom Wojciechowi i Zofii Staszowskim z Jasionki, celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 15 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 82 w Jasionce położonej, egzekutów własnej, protokołem z dnia 11 sierpnia 1878 l. 4033 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej w 3 terminach a to 12 maja, 23 czerwca i 21 lipca 1879 w tutejszej kancelaryi sądowej.

Cena wywołania 153 zł. 36 kr.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Głogów dnia 2 kwietnia 1879.

(3014 3—3) **Obwieszczenie.**

L 853. C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu uwiadamia że celem zaspokojenia kwoty 13 zł. w. a. z pn. odbędzie się w trzech terminach dnia 16 maja, 18 czerwca, 17 lipca 1879, każdym razem o godz. 10 przed południem, w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 242 w Jezierzanach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej. Takowa na 1szych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 50 zł. wadyum wynosi 5 zł.

Protokół opisania, oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tus. registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz 6 marca 1879.

(3012 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3913. C. k. sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że w dniach 27go maja, 20go czerwca i 15 lipca 1879, przymusowa licytacya realności Tomasza Gułaia w Skałacie pod l. 214 położonej, się odbędzie. Cena szacunkowa 150 zł. Wadyum 15 zł.

Resztę warunków oraz akt opisania oszacowania można przejrzeć w registraturze

Skałat dnia 15 listopada 1878.

L. 15609. (3018 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Franciszka Pawłowskiego, scholastyka kapituły biskupiej obrz. łać. w Przemyślu, o rocznych 236 zł. w. a., ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą uczniowie uczęszczający do szkół publicznych, począwszy od klas gimnazyalnych aż do ukończenia studyów według obranego zawodu, wykazujący się dobrym postępem w naukach i nienagannemi obyczajami.

Szczególniejsze uwzględnienie zastrzeżone jest dla krewnych lub powinowatych ś. p. Marcelego Pawłowskiego, brata ś. p. fundatora, tudzież dla uczniów pochodzących z Leżajska albo z Przemyśla.

Prawo nadawania stypendyum służy biskupiej kapitule obrządku łać. w Przemyślu, która także czuwać będzie nad dobrym postępem w naukach i takiemże prowadzeniu się stypendysty; dla tego też wypłata każdej raty stypendyum będzie mogła nastąpić jedynie tylko za kwitem poświadczonym przez powyższą kapitułę.

Kandydaci winni wnieść podania o stypendyum, za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 30 maja 1879 i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwa szkolne a względnie również wiarygodne dowody pokrewieństwa lub powinowactwa z ś. p. Marcelim Pawłowskim.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 21 kwietnia 1879.

(3005 3—3) **Edykt.**

L. 3563. Ck. sąd powiatowy w Boryni podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 40 subr. 4 w Tureczkach wyżnych położonej dłużnika Fedora Fedniczki własnej, w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz zakładu kredytowego włościańsk. dnia 16 maja, 18 czerwca i 16 lipca 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia 28 września 1878.

(3010 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 478. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 65 złr. a. w. z pn. od Iwana Waśków na rzecz Mojżesza Fischman odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 43 w Pohorcach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to dnia 27 maja, na dniu 25 czerwca i na dniu 24 lipca 1879. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 362 złr.

Wadyum 36 złr.

Resztę warunków licytacyjnych akt opisania i oszacowania realności w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Komarno dnia 20 lutego 1879.

(3013 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1991. W sądzie tutejszym odbędzie się 26 maja, 16 czerwca i 7 lipca 1879 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 72 w Lachowicach składającej się z 5 morgów 380½ kw. sąż. domu, stodoły piwnicy Jana Kubielasa własnej, niehipotecznej na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej — na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 1035 złr.

Wadyum 103 złr.

Resztę warunków przeglądać można w registraturze.

Słemień 30 listopada 1878.

(2997 3—3) **Edykt.**

L. 4998. Lubaczowski c. k. sąd powiatowy zawiadamia że ku zaspokojeniu wierzytelności Heny Fränkel w kwocie 501 złr. 76 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 23 maja, 27 czerwca i 1 sierpnia 1879 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 67 w Sieniawie położonej dłużników Piotra i Ewy Bu owych własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 670 złr. w. a.

Zakład 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 20 listopada 1875.

(3004 3—3) **Edykt.**

L. 5472. Dnia 15 maja, 19 czerwca i 17 lipca 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l k. 3 wykaz hipoteczny 58 w Maksymowicach położonej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Lipitiak pto. 140 złr. 64 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 250 złr. w. a. — Wadyum 25 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w registraturze przejrzeć.

C. k. miej. del. Sąd powiatowy.

Sambor dnia 22 lutego 1879.

L. 7941. **Konkurs** (2992 3—3)

na posady:

1) tymczasowego konduktora pocztowego z rocznem wynagrodzeniem 400 złr. i dodatkiem czynnej służby 100 złr. na ekwipowanie 50 złr. i na mieszkanie 50 złr. — za kaucyą 400 złr.

2) tymczasowego listonosza z wynagrodzeniem rocznem 350 złr. i dodatkiem czynnej służby 87 złr. 50 ct., suknią służbową in natura — za kaucyą 300 złr.

3) woźnego przy c. k. Dyrekcyi poczt z roczną płacą 400 złr., dodatkiem czynnej służby 100 złr. i suknią służbową in natura za kaucyą 200 złr.

4) tymczasowego woźnego pocztowego z rocznem wynagrodzeniem 350 złr. i dodatkiem czynnej służby 87 złr. 50 ct i suknią służbową in natura, za kaucyą 200 złr.

5) na kilka posad niższej kategoryi na wypadek gdyby powyższe posady zostały nadane osobom należącym obecnie do niższych kategoryj.

Podania o wymienione posady należy przy udowodnieniu prawnie przepisanych wymagań wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 29 kwietnia 1879.

(3002 3—3) **Edykt.**

L. 16091. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia, że na prośbę Katarzyny Radlińskiej, celem zaspokojenia dłużnej sumy 1000 zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności N. k. 82¼ w Stanisławowie położonej, wedle Dom I pag. 82 nr. 6 haerd. Emilii Temporalowej własnej, w trzech terminach dnia 7 maja 1879, 26 maja 1879 i 11 czerwca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przeprowadzoną zostanie z tem, że przy ostatnim terminie realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 5923 zł. w. a. a wadyum 10/100 od tej sumy.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny i akt oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

O czem się wszystkich wierzycieli, którzyby po 16 grudnia 1878 prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, przez kuratora adwokata Dra. Eminowicza z substytucyą adwokata Dra. Kwiatkowskiego i edyktem niniejszym uwiadamia.

Stanisławów 25 stycznia 1879.

(3031 2—3) **Edykt.**

L. 1643. Dnia 14 maja, 23 czerwca i 4 sierpnia 1879 każdym razem razem o godzinie 10 rano przedawaną tu w budynku sądowym będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej na trzecim i niżej ceny wywołania 110 złr. realność Teodora Kizinkiewicza własna pod l. 76 w Kordwanówce położona nietabularna na zaspokojenie pretensyi Leiby Poboriłły w kwocie 200 złr. w. a.

Wadyum 11 złr.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 17 marca 1879.

(3027 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2235. C. k. sąd powiatowy miejs. del. sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Herscha Sternhella przeciw Wasylowi Hunderuk pto 230 złr. a. w. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą pod l. k. 183 w Słobudce leśnej położoną przy trzech terminach licytacyjnych tj. w dniach 8, 23 maja i 20 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza wynosi 950 złr. aw. Zakład 95 złr. a. w.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dr. Rucha — kuratorem ustanowiono.

Kołomyja 4 marca 1879.

(3042 2—3) L. 2156.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Jakóba Kulczyckiego o rocznych 67 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla dziewcząt imienia Kulczyckich, z pierwszeństwem dla krewnych fundatora ś. p. Jakuba Kulczyckiego, byłego Prezesa sądów szlacheckich Lubelskich i Lwowskich — i trwa aż do ukończenia nauk, najdłużej jednak do skończenia 18 roku życia. — Dziewczęta, któreby w ciągu nauk niemogły mieszkać u rodziców lub opiekunów, winne być umieszczone w klasztorze Sióstr miłosierdzia.

Prawo wyboru stypendystki służy spadkobiercom ś. p. fundatora i tychże następcom (t. j. Katarzynie z Kulczyckich zamężnej Siedliskiej i Edwardowi Rembowskiemu synowi Ksawery z Kulczyckich zamężnej Rembowskiej, a względnie ich spadkobiercom) pod warunkami jednak że do wykonania tego prawa zgłoszą się w terminie oznaczonym niniejszym konkursem, w przeciwnym bowiem razie nadaje stypendyum c. k. Namiestnictwo.

Kandydatki winne wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego a to najdalej do 20 maja 1879 i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach, a względnie również wiarygodne dowody pokrewieństwa swego z ś. p. fundatorem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 11 kwietnia 1879.

(2726 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1132. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kon. 71 subrep. 65 w Grodowicach położonej, dłużników Katarzyny i Dmytra Cycułów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

27 czerwca
14 sierpnia 1879
17 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 17 marca 1879.

(2724 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1125. Ck. sąd powiatowy w Starejsoli podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. konskryp. 30 31/10 w Towarni położonej, dłużnika Mikołaja Towarnickiego własnej, w tut. ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

13 czerwca
18 lipca 1879
22 sierpnia

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Starasól 17 marca 1879.

(3036 2—3) **Edykt.**

L. 964. C. k. sąd powiatowy Staro-Sądecki rozpisuje do przymusowej sprzedaży przez publiczną licytacyę realności pod Nk. 65 w Łącku położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Józefa Floryana własnej, celem zaspokojenia pretensyi Szymona Rosse w kwocie 300 zł. w. a. z pn. dwa terminy a mianowicie na dzień 3 czerwca i 6 sierpnia 1879 o godzinie 10 z rana, która to licytacya w tutejszosądowym gmachu się odbędzie.

Cena szacunkowa wynosi 885 zł. Wadyum 88 zł. 50 ct. w. a.

Realność rzeczona nie będzie sprzedaną niżej ceny szacunkowej na obu terminach.

Resztę warunków licytacyjnych jak niemniej protokoły egzekucyjnego zajęcia i oszacowania rzeczonej realności można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Stary-Sącz dnia 23 marca 1879.

(3030 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1994. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że dnia 20 maja 1879, dnia 20 czerwca 1879 i dnia 22 lipca 1879, każdym razem o godz. 9 przed południem sprzedaną zostanie przez licytacyę realność pod l. 11 w Łanach położona, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce pto 150 zł. z przyn. w tutejszym sądzie na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 458 zł. w. a.

Wadyum 45 zł. 80 ct.

Resztę warunków i akta wolno w sądzie przeglądnąć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bóbrka 27 marca 1879.

(2734 1—3) **Edykt.**

L. 1124. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 13 czerwca 1879, dnia 18 lipca 1879 i dnia 22 sierpnia każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr 1/45 w Koniowie ciała tabularnego niestanowiącej Stefana Sydor własnej w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 100 złr.

Cena wywołania wynosi 200 złr. w. a. wadyum 20 złr.

Reszta warunków służy do przeglądu w tutejszym sądzie.

Starasól 20 marca 1879.

(2725 1—3) **Edykt.**

L. 1123. C k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 6 czerwca 1879, dnia 10 lipca 1879 i dnia 8 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 86/40 w Grodowicach, ciała tabularnego niestanowiącej spadkobierców Hrycia Kuryszyna własnej w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 300 złr.

Cena wywołania wynosi 600 złr. w. a. wadyum 60 złr.

Reszta warunków służy do przeglądu w tutejszym sądzie.

Starasól 21 marca 1879.

(2682 1—3) **Edykt.**

L. 5913. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że do przymusowej sprzedaży realności pod nr. 150 dz. VIII. nr. 195 gm. X. w Krakowie położonej a za pustkę uznanej, przez publiczną licytacyę wyznacza się trzeci termin na dzień 23 czerwca 1879 o godz. 10 rano, na którym ta realność pod warunkami uchwałą z dnia 15 listopada 1878 l. 28466 objętemi edyktami z tej samej daty w nr. 312, 313 i 314 „Gazety Lwowskiej" z r. 1878 ogłoszonemi z tą odmianą sprzedaną będzie, że sprzedaż i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę nastąpi, że chęć kupna mający wadyum tylko w kwocie 115 złr. złożyć ma.

Kraków 21 marca 1879.

(2766 1—3) **Edykt.**

L. 199. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wiadomo czyni, że na skutek prośby p. Karoliny Milerowej z dnia 12go stycznia 1879, l. 199, zezwolił na intabulacyę tejże o wpis prawa własności do połowy realności w Nowym Sączu N. C. 18, tudzież o wpisy wykreślenia sum 226 zł. 45 ct. w. w. i 100 zł. m. k., tudzież na ekstabulacyę prawa zastawu dla sum 226 zł. 45 ct. w. w. dotąd tamże wedle Dom III. pag. 167, n. 10 on., na rzecz gimnazyalnego funduszu stypendyjnego w Nowym Sączu zapisanego z wszystkiemi przynależytościami i odnośnemi pozyciami, tudzież z adnotacyą wypowiedzenia w pozycyi Dom. XI, pag. 138, n. 32 on. uskuteczniona, nakoniec na ekstabulacyę prawa zastawu dla sumy 100 zł. m. k. dotąd tamże w pozycyi Dom III. pag. 330, n. 15 on., na rzecz Jakóba i Maryanny Klimkowskich zaintabulowanego. O czem się niewiadomi z życia i miejsca pobytu Jan Roman Górka, Jakób i Maryanna Klimkowscy do rąk kuratora Dr. Jarosza uwiadamiają.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 15 lutego 1879.

(2719 1—3) **Edykt.**

L. 1280 C. k. sąd powiatowy Staro-Sądecki zawiadamia niewiadomych spadkobierców Michała Palmarina ze St. Sącza że Adolf Vayhinger wniósł dnia 9 marca 1879 l. 1280 skargę przeciwko Alfredowi Janowi Antoniemu 3 gamiou Wenzowi i niewiadomym spadkobiercom Michała Palmarina o wydanie nakazu zapłaty sumy 400 złr. w. a. z p. n. z hipoteki części realności pod lk. 24 i 4 w St Sączu, Michała Palmarina własnych, że nakaz zapłaty równocześnie wydany ustanowionemu kuratorowi niewiadomych spadkobierców Feliksowi Schmidt w Starym Sączu się doręcza.

Jest zatem rzeczą niewiadomych spadkobierców Michała Palmarina, aby potrzebne kroki ku swej obronie poczynili.

Stary Sącz dnia 23 marca 1879.

(2739 1—3) **Obwieszczenie**

L. 1853. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie sumy wekslowej 53 złr w.a. zpn. Ignacego Kołczykiewicza przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi $^2/_6$ części realności pod lk. $^1/_{11}$ w Samborze na Zawidówce położonej do dłużniczki Maryanny Andryszczak należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej a protokołem de praes. 14 lipca 1873 l. 10802. zastawnieczo opisanej, a protokołem de praes. 1 grudnia 1875 l. 18870 ocenionej, z wyjątkiem części takowej do małżonków Franciszka i Justyny Sławeckich jak A. 2 i B. 3 powyższego protokołu do l. 10802 należącej w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 5 czerwca dnia 10 lipca i dnia 7 sierpnia 1879 każdym razem o 10 godzinie rano pod tym warunkiem się odbędzie, że rzeczone części realności tylko przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie i niżej takowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi 122 złr. $51^4/_{12}$ ct. a. w.

Wadyum 13 złr.

Reszta warunków można w ts. registraturze przejrzeć.

Sambor dnia 1 lutego 1879.

(2737 1—3) **Edykt.**

L. 2338. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu odnośnie do uchwały z dnia 1 maja 1878 do l. 5886 rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Wolfa Uiberall w kwocie 14.200 złr. z p. n. przymusową sprzedaż połowy dóbr Tapin i części Bobkowic, Stanisława Edwarda 2 im. Drohojowskiego własnych w drodze powszechnego przetargu dnia 29 maja 1879 o 10 godzinie przed południem odbyć się mającą pod warunkami ułatwiającemi:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 70597 złr. $3^1/_2$ ct, wadyum wynosi 7059 złr. 70 ct.

Na powyższym terminie będą sprzedane dobra za lub wyżej ceny szacunkowej, a gdyby to nie nastąpiło natenczas odbędzie się na dniu 4 lipca 1879 o 10 godzinie przed południem termin na którym wspomniane dobra za jakąbądź cenę, atoli pod warunkami uchwałą z dnia 1 maja 1878 do l. 5886 ustalowymi i ogłoszonymi sprzedane zostaną.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyi są do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Przemyśl 19 marca 1879.

(3064 1—3) **Edykt.**

L. 1060. W Sprawie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie przeciw Maciejowi i Reginie małżonkom Gallarom i Szymonowi Jaworskiemu pto 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dnia 5go czerwca 1879 o godz. 9 rano przymusowa sprzedaż realności Macieja Gallara pod l. 15 w Hołosku małem położoną w wykazie hipotecznym l. 24 zapisaną, na którym terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 320 złr. a. w.

Wadyum wynosi 32 zł. w gotówce lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del. S. II.

Lwów dnia 5 lutego 1879.

(2789 1—3) **Edikt.**

Z. 6100. Vom Samborer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte wo immer befindliche bewegliche und über das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Elias Rappaport Eisenhändler in Borysław der Concurs eröffnet worden. Zur Leitung desselben werden der k. k. Bezirksrichter Eduard Bauch in Drohobycz, als einstweiliger Massaverwalter der Adv. Dr. Gelehrter in Drohobycz bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60zig Tagen von der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte oder bei dem k. k. Bezirksgerichte in Drohobycz nach Vorschrift der Concursordnung der Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und in der hiezu auf den 3 Juli 1879, um 9 Uhr bestimmten Tagfahrt vor dem Concurskommißär in Drohobycz zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen, welche Tagfahrt zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt wird.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens entgiltig zu berufen.

Vorläufig wird zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters oder Stellvertreters desselben und Wahl eines Gläubigerausschußes die Tagfahrt auf den 6 Mai 1879 Vormittags 9 Uhr bei dem Concurscommissär anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen eingeladen werden. Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Sambor oder im Sprengel des Bezirksgerichtes Drohobycz wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 einen in Sambor oder Drohobycz wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Concurscommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde. Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Sambor d. 20 April 1879.

(2779 1—3) **Edykt.**

L. 6184. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 1300 złr. w. a. w sprawie Dawida Manschla przeciw Konradowi i Katarzynie małż. Stefanowiczom, odbędzie się dnia 10 czerwca 1879, 10 lipca 1879, 11 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna sprzedaż $^1/_3$, $^1/_6$, $^1/_3$ części realności pod l. $425\,^4/_4$ położonej, wedle dom. 49 p. 289 n. 19 haer. wspólna własność Konrada i Katarzyny małż. Stefanowiczów, z tem, że na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na 3cim terminie niżej tejże sprzedane zostaną.

Wadyum przez licytujących złożyć się mające wynosi 844 złr.

Cena wywołania 8446 złr. 95 ct. w. a.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny przeglądać można w registraturze sądu krajowego.

Lwów dnia 12 kwietnia 1879.

(2769 1—3) **Edykt.**

L. 520. C. k. sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie rozpisuje na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia kwoty 800 złr. a względnie 584 złr 27 ct. w. a. z pn. publiczną sprzedaż realności pod l. 34 i 136 w Łące położonych, Samuela Sporna a względnie tegoż spadkobierców własnych, ciała tabularnego niestanowiących, a to pod warunkami już poprzednio tutejszo-sądową rezolucyą z dnia 3 listopada 1874 l. 12901 określonemi, które interesowani każdego czasu w aktach tut. sąd. registratury przejrzeć mogą.

Sprzedaż ta przez przetarg odbędzie się w tutej. sądzie na 3 terminach t. j. 20 czerwca 1879, 25 lipca i 29 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 1700 złr., zaś zakład (wadyum) 170 złr.

Rzeszów dnia 20 marca 1879.

(2716 1—3) **Edykt.**

L. 507. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie galicyjskiego zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie przeciw Michałowi Harmacie o 300 złr z pn. egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika własnej pod l. kons. 308 w Sośnicy położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego, w dniach 6 czerwca, 8 lipca i 12 sierpnia 1879 zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 840 złr. wadyum 84 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszty warunków wolno przejrzeć w sądzie.

Radymno 30 marca 1879.

(3057) **Ogłoszenie.**

L. 2776. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Piątkowa.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania arkuszów wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym dnia 5 maja 1879 w którym dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Tyczyn 29 kwietnia 1879.

(2834 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1390. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie, przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 11 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia dla Jakóba Birona sumy 55 złr. 60 ct. przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Daliowej pod l. k. 94 położonej, dłużnika Michała Łysaczka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 310 złr. wadyum zaś 10 proc. takowej.

Reszta warunków, tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów dnia 24 marca 1879.

(3045 1—3) **Edykt.**

L. 15896. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszym edyktem, że w sprawie Towarzystwa zaliczkowego i przemysłowego w Samborze przeciw Stanisławowi Katyńskiemu, Tadeuszowi Okszy Orzechowskiemu i Xaweremu Madejewskiemu pto 2000 złr. w. a. na prośbę tegoż Towarzystwa dla Józefa Ponceta z miejsca pobytu niewiadomego na jego koszt i niebezpieczeństwo adwokata dr. Siterskiego kuratorem, zaś adwokata dr. Szwedzickiego zastępcą, celem doręczenia t. s. uchwały z dnia 19 października 1878 l. 50708 ustanowił.

Lwów dnia 12 kwietnia 1879.

(2794 1—3) **Edykt.**

L. 5966. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Juliusza Israelego w kwocie 135 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 24 czerwca, 5 sierpnia, 9 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. k. 91217 i 222 subrep. 52 w Roczynach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Jana i Katarzyny Mazgajów własnej.

Cena wywołania wynosi 450 złr., a wadyum 45 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Mecnarowskiego w Wadowicach.

Andrychów 10 lutego 1879.

(3102 1—3) **Edykt.**

L. 17278. Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Ignacego Witza, kramarza towarów bławatnych we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucz się panu c. k. radcy sądu krajowego Dr. Łopuszańskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Jekelesa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 kwietnia 1879 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 maja 1879 i podać ją na terminie na dzień 21 czerwca 1879 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 8 kwietnia 1879.

(2778 1—3) **Edykt.**

L. 12682. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę p. Maryi, Jana, Jędrzeja i Juliana Lewickich, celem doręczenia ts. uchwały tabularnej z dnia 29 marca 1879 l. 12682 dotyczącej wykreślenia prenotacyi różnych praw i obowiązków ze stanu biernego realności l. 193 1/4 we Lwowie, niewiadomym z miejsca pobytu i życia Dmytrowi i Annie Czyżom, Tacyannie z 1 małżeństwa Górskiej 2 Mrozowskiej i Janowi Mrozowskiemu, ustanowił dla tychże kuratorem p. adw. Dra. Goreckiego z substytucyą p. adw. Dra. Hoffmana i pomienioną uchwałę do rąk kuratora równocześnie doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa tychże, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub innego zastępcę wybrali i sądowi wskazali słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 29 marca 1879.

(2820 1—3) **Edykt.**

L. 1888. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 87.983 zł. 98 1/2 c. a. w. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż Kalne w powiecie Brzeżańskim położonych, Dom 348 pag. 372 l. 21 zapisanych w zabudowaniu sądowem dnia 4 czerwca 1879 o godzinie 10 przed południem jednak tylko za lub wyżej ceny 120000 zł. w. a.

Wadyum wynosi 18245 zł., dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 31 października 1877 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi, lub extrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata Dr. Billeta ze zastępstwem przez adwokata dr. Heynego na kuratora ustanowiono.

Złoczów 30 marca 1879.

(3086 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4449. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia należytości spadkobierców śp. Wawrzyńca Marchwickiego do Sobestyana Rzeszuta w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 26 maja, 23 czerwca i 7 lipca 1879, każdym razem o godzinie 9 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 38 w Laskówce ad Delastowice położonej, Sebastyana Rzeszuto własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

WARUNKI:

1. Cena wywołania w kwocie 2620 zł. w. a. jako cena szacunkowa.
2. Wadyum 262 zł. w. a.
3. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną zostanie powyższa realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na 3cim terminie zaś niżej takowej.

Resztę warunków i akty zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 21 września 1878.

(2765 1—3) **Edykt.**

L. 2857. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że Dawid Kriess wytoczył pod dniem 22 marca 1879 l. 2857 przeciw spadkobiercom Jana Kurzweila pozew o uznanie za właściciela przypadającej na tegoż ostatniego i na jego dzieci części legatu 30000 dnk. przez Rudolfa Kurzweila im zapisanego, który to pozew równocześnie do pisemnego postępowania został zadekretowanym.

Gdy miejsce pobytu jednego z współpozwanych to jest Karola Kurzweila nie jest wiadomem, zawiadamia się go o tem z tem wezwaniem, aby ustanowionemu dla niego równocześnie na jego koszt i niebezpieczeństwo kurat. adw. Dr. Maramoroszowi potrzebnych środków dowodowych udzielił, lub też innego zastępcę sobie zamianował, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z tąd skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Kołomyja dnia 27 marca 1879.

(3088 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4942. Na dniu 31 maja, 30 czerwca i 21 sierpnia 1879 zawsze o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w tusądowym zabudowaniu realność Wasyla Motruka w Peczeniżynie pod lk. 64 położona nie intabulowana i na 300 złr. oszacowana na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. a względnie 147 złr.

Wadyum wynosi 30 złr.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne mogą być w sądzie tutejszym przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn 15 sierpnia 1878.

(2833 1—3) **Edykt.**

L. 1766 Ck. sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia Stanisława Piwońskiego handlarza trzody w Radomyślu, obecnie niewiadomego pobytu, że w sporze sumarycznym Józefa Gardulskiego przeciw niemu o zapłacenie dłużnej sumy 556 złr w. a. termin do rozprawy na dzień 16 czerwca 1879 o godz. 9 przed południem wyznaczony i dla niego kurator ad actum w osobie miejscowego adwokata krajowego Dr. Brzeskiego ustanowiony został.

Radomyśl dnia 27 marca 1879.

(3052 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1827. C. k. Sąd powiatowy miejs. del. sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Nachmana Fiedlera przeciw Michałowi Melniczuk pto 31 złr. a. w. z pn. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą pod l. k. 131 w Złuczu nad Prutem położoną przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 9go maja 6 i 26 czerwca 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza wynosi 105 zł. a. w.

Zakład 10 zł. 50 ct. a. w.

Inne warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dr. Freudenberga kuratorem ustanowiono.

Kołomyja 4 marca 1879.

(3060 1—3) **Edykt.**

L. 18021. C. k. Sąd powiatowy m. dl. S. I. we Lwowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Juliana Kurkowskiego, iż przeciw niemu wniósł c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny we Lwowie pozew depr. 27 kwietnia 1879 l. 18021 o niepokojenie w w posiadaniu sprowadzania wody rurami z z realności l. 831 1/4 do realności 611 1/4 we Lwowie w skutek czego wyznacza się do rozprawy na dzień 7 maja 1879 o godzinie po południu i dla pozwanego ustanawia się kuratora w osobie adw. Dra Żukotyńskiego z substytucyą adw. Dra. Siterskiego.

Rzeczą zatem pozwanego jest ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych do obrony informacyi udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać inaczej wypływająca z zaniedbania tego skutki sam przypisać sobie będzie musiał.

Lwów dnia 28 kwietnia 1879.

(3087 1—3) **Edykt.**

L. 12998. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia że na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego pto 500 złr. 250 złr. w. a. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż realności Teofila Jaremeckiego i CN 84 et. 262 sub l. 62 w Peczeniżynie ciało tabularne stanowiącej tudzież nieintabulowanej Nro 125 w Ruugurach położonej w terminach dnia 31go maja 30go czerwca 28 sierpnia 1879 na dwóch pierwszych tylko za cenę szacunkową 1500 zł. na trzecim zaś także poniżej takowej.

Wadyum 150 złr.

Warunki i akta w registraturze sądu do wejrzenia.

Peczeniżyn 29 stycznia 1879.

(3047) **Ogłoszenie.** L. 47.

Wydział tarnowskiej izby adwokatów zamianował jeneralnym zastępcą śp. dr. Wojciecha Grabczyńskiego adwokata w Tarnowie dnia 30 kwietnia 1879 zmarłego, p. dr. Feliksa Jarockiego adwokata w Tarnowie z substytucyą dr. Alojzego Malawskiego adwokata w Tarnowie.

Tarnów dnia 30 kwietnia 1879.

(3006 3—3) **Edykt.**

L 848. Dnia 14 maja, 19 czerwca i 17 lipca 1879. każdym razem o podzinie 10 rano sprzedawaną będzie w tutejszym sądzie na pierwszych dwu terminach tylko za lub wyżej, na trzecim i niżej ceny wywołania 300 zł. w. a. realność Bazylego i Tekli Piotrowiczów własna, pod l. 514 w Potoku złotym położona i nietabularna na zaspokojenie pretensyi Leiby Kinelera w kwocie 100 zł. w, a. z pn.

Wadyum 30 zł. w. a. reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz dnia 17 marca 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 1898. 3070 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 2953 zł. 68 kr. m. k., czyli 3101 zł. 66 1/2 ct; w. a., 8117 zł. 63 ct., 21.008 zł. 66 ct. i 8212 zł. 71 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 6000 zł. m. k., 10.300 zł. w. a., 22900 zł. i 8700 zł. w. a., na hipotekę dóbr Swistelniki górne w powiecie Rohatyńskim położonych, spadkobierców śp. Kaspra Stokłosińskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1878 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 2 kwietnia 1879.

L. 1893. (3067 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 13829 złr. 13 ct. 8.133 zł. 88 ct. w. a. i 16454 zł. 73 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 18.200 złr., 8.800 złr. i 17.100 zł. w. a. na hipotekę dóbr Horysławice w powiecie Mościskim położonych, Emilii z Strzeleckich Kochanowskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1877 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 2 kwietnia 1879.

Wyszły z druku najlepsze

homilie polskie

ks. Wolińskiego, poprawione i pomnożone przez ks. T. DĄBROWSKIEGO katechetę gimnazyalnego w Stanisławowie Nabyć można u wydawcy za **2** złr. (3021 1—3)

Ważne
dla gospodarzy i budowniczych

Najlepszym środkiem konserwującym materyał budulcowy, drewniane sprzęty domowe i narzędzia gospodarcze jest **OLEJ NAFTOWY,** posiada on bowiem tę dobrą własność, że łatwo wsiąka w drzewo, skórę i. t. p., a głęboko napełniwszy pory tłustością, szczególnie je zamyka, przezco materyał od szkodliwych, zmiennych działań powietrza i wilgoci zasłania, zatem nie dopuszczając prędkiego trupieszenia, pękania, paczenia się, chroni od zepsucia. Olej naftowy jest tak samo dobrym do zapuszczania wszelkiego drewniannego materyału, jak pokost lniany, nad którym jednakże posiada tę wyższość, że jest bez porównania tańszym. Z najlepszym skutkiem można go używać tam, gdzie drzewo na ustawiczne działanie powietrza i wilgoć jest wystawione, a więc najłatwiej zepsuciu podlega. A gdy olej naftowy rafinowany naturalnej barwy, żadnego drewnianego materyału nie zmienia, przeto zamiast drogiego pokostu, do pierwszego zagruntowania pod farbę olejną, dla swej taniości ze znaczną korzyścią najlepiej użytym być może.

1 kilo **rafinowanego oleju naftowego,** który koloru drzewa nie zmienia kosztuje **18** ct.

1 kilo **oleju zwykłego,** który drzewu barwę orzechową nadaje — kosztuje . . . **11** ct.

Przy odbiorze większej ilości opuszczam **stosowny rabat.**

Zamówienia wysyłam za przekazem do wszystkich stacyj kolei żelaznych.

Piotr Miączyński

Fabrykant nafty i smarowidła **we Lwowie,** ul. Sykstuska l. 47. (3059)

L. 1896. (3069 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 48.113 zł. 16 cnt. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 50.000 zł. w. a. na hipotekę dóbr Olchowiec w powiecie Borszczowskim położonych, Felicyi i Julii hrab. Dzieduszyckich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 1 stycznia 1878 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tem dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 2 kwietnia 1879.

L. 1894 (3068 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie § 63 ustaw, kapitały 15178 zł. 20 ct. w. a. i 5642 zł. 29 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 15500 zł. w. a. i 5.700 zł. w. a., na hipotekę dóbr Budomierz w powiecie Jaworowskim położonych, Jana i Maryanny Kubickich własnych, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 1go Stycznia 1878 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie d. 2 kwietnia 1879.

Uwiadomienie!!!

Z powodu restauracyi kamienicy, przeniosłem mój **Skład fortepianów. Pianin Harmonium** i innych instrumentów, **na ulicę wyższą Ormiańską licz. 16** vis a vis kościoła na 1szem piętrze.

(3058 1 30) **Jan Balko.**

Dla c. k. urzędów
(Tachograf)

bardzo ważnem; najlepsze **aparaty do pomnażania pism** (dające około 100 odcisków w godzinie) sobie samemu tanio sporządzać.— Bliższych szczegółów za przesłaniem marki udziela **Karol Perner w Drohobyczu.** (3065 1 5)

Nagroda narodowa 16.600 fr. Medal złoty etc.

QUINA LAROCHE

ELIXIR WINNY
WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw ***wynędznieniu***, *braku sił*, *bladaczce*, ***upośledzonemu*** *trawieniu*, *zimnicom* ***zadawnionym*** *i uporczywym*, ***trudnemu*** *przyjściu do zdrowia*, etc.

W PARYZU, 22 & 19, ULICA DROUOT.
We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie u **PP.** Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach, u **P.Gollchowskiego** w Poznaniu, u Dokt. Mankiewicza.

(3487 12 -?)

Z dniem 15 maja
otwarty zostanie

Zakład wodoleczniczy
(hydriatyczny)

w SASSOWIE

położony o milę od kolei (stacya Złoczów) w miłem ustroniu śród pięknego parku i paremilowych szpilkowych lasów. Przez urządzenie nowej studni przy zakładzie, załatwiono stanowczo kwestyę wodną, zakład zaopatrzony aż do zbytku w wyborną wodę.

Z nowych nabytków wodoleczniczych znajdą zastósowanie w tym roku łóżka parowe systemu Riklego i skrzynie Stunbachera, niemniej też kąpiele elektryczne i słoneczne w połączeniu z mleczną i powietrzną kuracyą

Zakładowa traktyernia nie pozostawia nic do życzenia.

Kierownictwo lekarskie obejmuje znany zaszczytnie wodolekarz specyalista

Dr. Wincenty Piasecki

prezes towarzystwa hydropatów, który udzieli bliższych informacyj przed 15 maja we Lwowie ulica Halick l. 41, zaś po rozpoczęciu sezonu w Sassowie. (2990 3—3)

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstw. Krakowskiem

na rok

1879

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi ***„Gazety Lwowskiej."***

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

WYKAZ
Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**

zarządzonych
z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a. a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi
Gazety Lwowskiej.

Lubień

Otwarcie sezonu kąpielowego dnia 20 maja.

Zakład zdrojowo - kąpielowy wód siarczanych, położony w pobliżu Lwowa o ³/₄ godziny odległy od stacyi kolei Karola Ludwika w **Gródku**, o godzinę od stacyi Szczerzec, przy kolei Arc. Albrechta. - Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. Szybkowozy pocztowe przychodzą i odchodzą codziennie ze Lwowa. — Skład wód mineralnych, krajowych i zagranicznych i żętyca. — Czytelnia, muzyka miejscowa, zabawy z tańcami, uprzyjemniają przez cały sezon pobyt gościom kąpielowym. — Restauracya pod zarządem wybornego kuchmistrza, sklep zeopatrzony w artykuły i napoje doborowe.

W roku bieżącym, prócz odnowienia wszystkich budynków zakładowych, wystawiono nowy wielki dom mieszkalny, przez co Zakład rozporządza 200 pokojami o cenie od 40 ct. do 1 zł. 40 ct. dobrze urządzonemi z usługą.

Zamówienia na pomieszkania przyjmuje, jak również wszelkich informacyj udziela natychmiast

Dyrekcya Zakładu zdrojowo - kąpielowego w Lubieniu.

(3066 1—5)



(2306 4 10)

C. k. uprz. gal. akcyjn. Bank hipoteczny
we Lwowie
wydaje

ASYGNATY KASOWE

$4\frac{1}{2}$ procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
5 „ „ **60** „ „ „
$5\frac{1}{2}$ „ „ **90** „ „ „

Wszystkie **6 procentowe asygnaty kasowe,** znajdujące się jeszcze w obiegu, będą oprocentowane **począwszy od 20 kwietnia 1878 r.** tylko **po** $5\frac{1}{2}$ % z 90 dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, 16 stycznia 1878.

(2252 5 -?) **Dyrekcya.**

(Przedruk nie będzie opłaconym.)

(.084) Ces. kr. uprzyw. L. 13041 VI/78

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 15 maja 1879 znoszą się pozycye frachtowe zaprowadzone 3cim dodatkiem (ważnym od 1 lutego 1879) do zeszytu taryfowego I, w ruchu zbożowym rumuńsko-galicyjsko-niemieckim a dotyczące taryfy wyjątkowej dla zboża i t. p. z Rossyi pochodzącego od Podwołoczysk, Brodów, Lwowa i Krakowa do stacyi Lauban kolei dolnoszląsko-marchijskiej.

Wiedeń, 2[illegible] kwietnia 1879.

[illegible] **Generalna Dyrekcya.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Ossolińskich, dom Wassera l. 15.